

Min. M. Orzechowski przybył do Helsinek

Helsinki (PAP) Korespondent PAP, Tomasz Walat pisze: W niedzielę wieczorem przybył do Helsinek zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych Marian Orzechowski, który na zaproszenie szwedzkiego kolegi, Paavo Voioyryna, rozpoczął 8 bm. dwudniową wizytę w Finlandii. Po przylocie do Helsinek min. Orzechowski wyraził w oświadczeniu dla prasy głębokie zadowolenie z wizyty w kraju cieszącym się szacunkiem i sympatią każdego Polaka.

Przed odlotem do Helsinek min. Orzechowski udzielił dziennikarzowi PAP następującej wypowiedzi:

Moja wizyta w Finlandii wynika z rytmu polsko-fińskiego dialogu politycznego, który wykazuje tendencje powrotu do tradycyjnej intensywności. Stanowi odpowiedź na wizytę, jaką w październiku ub. roku złożył w Polsce minister Spraw Zagranicznych Republiki Finlandii, Paavo Voioyryna. Nasze zainteresowanie rozwojem stosunków z Finlandią wypływa z przesłank politycznych i wymiernych korzyści osiągniętych w wielu dziedzinach wzajemnej współpracy.

Umacnianie i akcentowanie tego co nas łączy w działalności na forum międzynarodowym ma szczególne znaczenie po szczycie genewskim. Należy przeciwieństwem, poszerzać i utrwalać wszystkie pozytywne tendencje, jakie zarysowały się na tym szczycie i wyciągać odpowiednie wnioski dla stosunków wielostronnych i dwustronnych między państwami o różnych ustrójach społeczno-politycznych.

Należy także podkreślić, że dialog polityczny z Finlandią, prowadzony na wielu płaszczyznach, jest uzupełniany licznymi kontaktami przedstawicieli wielu resortów, instytucji oraz dyscyplin nauki, kultury i sztuki.

Wizyta w Finlandii ma na celu podjęcie konkretnych kroków w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i w innych płaszczyznach działalności.

Podkreślono szczególne znaczenie stosunków gospodarczych między Polską i Rumunią, ustalonych form i metod wzajemnej współpracy gospodarczej, promowania kooperacji, wzrostu i różnorodności wymiany handlowej. W tym kontekście podkreślono znaczenie niedawno podpisanego protokołu o koordynacji planów gospodarki narodowej Polski i Rumunii, który przewiduje w następnej 3-letniej współpracy kooperację i specjalizację produkcji między obu krajami.

PKW podkreślił, że znaczenie wymiany poglądów obu państw partii i państwa nt. aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej, potwierdzenia przy tej okazji zdecydowania Rumunii i Polski aktywnie współpracować na arenie międzynarodowej w celu rozwiązania wielkich problemów, przed którymi stoi ludzkość, sprzyjać osiągnięciu porozumienia, przede wszystkim nuklearnego, stworzenia klimatu pokoju, bezpieczeństwa, odrzucenia oraz współpracy w Europie i na całym świecie.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

Przed plenum KW PZPR w Łomży

Zadania oświatowe partii, organizacji i instytucji w realizacji planu społeczno-gospodarczego województwa na lata 1986-90 — to temat jutrzejszego (10 bm.) posiedzenia plenarnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łomży. Podstawą dyskusji będą

rodzinie znaczenia — przy jednoczesnym umacnianiu równowagi rynkowej i ograniczeniu tempa wzrostu cen, poprawie sytuacji mieszkaniowej oraz rozwoju bazy szkolnictwa. Decydującym warunkiem osiągnięcia celów będzie wzrost produkcji mate-

rialnej uzyskiwany poprzez poprawę efektywności gospodarowania drogą podnoszenia wydajności pracy, obniżania kosztów produkcji i wprowadzania postępu technicznego.

Nie są to zadania nowe, a ich realizację służyć ma m.in. reforma gospodarcza. I tu wróćmy do zasadniczego tematu plenum KW w Łomży. Jednym z podstawowych przemysłowych o podstawowym dla życia

ciąg dalszy na str. 2

Stawka na świadomość

Wstępne wyniki realizacji planu trzyletniego oraz założenia planu 5-letniego, który ostatecznie zatwierdzi Wojewódzka Rada Narodowa. Stanowiły one przedmiot konsultacji społecznych prowadzonych w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

Przypomnijmy, że w maju br. Sejm za podstawowe cele społeczne przyszłej pięcioletki uznał: dalszą poprawę wyżywienia narodu, zaspokojenie potrzeb na towary przemysłowe o podstawowym dla życia

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

15-lecie układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i RFN

Willy Brandt z wizytą w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR WOJCIECHA JARUZELSKIEGO przybył do Warszawy przewodniczący SPD WILLY BRANDT, który przed 15 laty był jednym z sygnatariuszy układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i RFN.

W Zamku Królewskim i Żelazowej Woli

W niedzielę 8 bm. przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) Willy Brandt zapoznał się z odbudową Zamku Królewskiego w

Warszawie oraz wysłuchał koncertu chopinowskiego w Żelazowej Woli.

W godzinach południowych przewodniczący SPD przybył do Żelazowej Woli, gdzie spotkał się z I sekretarzem KC PZPR Wojciechem Jaruzelskim. Przewodzący obu partii wraz z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Józefem Czyrkim

wiedzieli muzeum w domu urodzenia Fryderyka Chopina, gdzie zgromadzone meble z początku XIX wieku i pamiątki związane z życiem wielkiego polskiego kompozytora. Ze szczególnym zainteresowaniem goście obejrżeli kopie listów wysłanych z Żelazowej Woli przez Fryderyka Chopina, jak też alboważ na której ścianie umieszczono tablicę z napisem „Tu urodził się Fryderyk Chopin 22 lutego 1810”.

Informował dyrektor generalny Towarzystwa Chopinowskiego Bogumił Pałasz.

Następnie goście wysłuchali koncertu fortepianowego laureata konkursu chopinowskiego Piotra Palecznego. Na program koncertu włożyli się także utwory wielkiego kompozytora jak IV Ballada F-moll op. 52, I Scherzo H-moll op. 20 i Polonez A-dur op. 53.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

W Brandtowi i członkom delegacji SPD towarzyszył ambasador RFN Franz Pfeffer.

Wysoka ocena dialogu polsko-rumuńskiego

BUKARESZT (PAP) — Na posiedzeniu Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK prezydent NICOLAE CEAUȘESCU poinformował o roboczej wizycie w Rumunii I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL WOJCIECHA JARUZELSKIEGO.

PKW stwierdził, że dzięki

Wizyta w Finlandii ma na celu podjęcie konkretnych kroków w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i w innych płaszczyznach działalności.

Podkreślono szczególne znaczenie stosunków gospodarczych między Polską i Rumunią, ustalonych form i metod wzajemnej współpracy gospodarczej, promowania kooperacji, wzrostu i różnorodności wymiany handlowej. W tym kontekście podkreślono znaczenie niedawno podpisanego protokołu o koordynacji planów gospodarki narodowej Polski i Rumunii, który przewiduje w następnej 3-letniej współpracy kooperację i specjalizację produkcji między obu krajami.

PKW podkreślił, że znaczenie wymiany poglądów obu państw partii i państwa nt. aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej, potwierdzenia przy tej okazji zdecydowania Rumunii i Polski aktywnie współpracować na arenie międzynarodowej w celu rozwiązania wielkich problemów, przed którymi stoi ludzkość, sprzyjać osiągnięciu porozumienia, przede wszystkim nuklearnego, stworzenia klimatu pokoju, bezpieczeństwa, odrzucenia oraz współpracy w Europie i na całym świecie.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

W elewatorach

Jakie ziarno taki chleb

Najwięcej zbóż skupiono w Suwalskiem Pszenica bardziej popularna Co zrobić z owsem?

INFORMACJA WŁASNA

Do tej pory najlepsze wyniki uzyskuje Suwałskie. Zapanowane tu kupić od rolników prawie 116 tys. ton żyta, a do magazynów trafiło już 114 tysięcy.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

W Łomżyńskim gospodarstwie sprzedali państwu dotychczas 60 proc. towaru, co zakładał w umowach. Na Białostocczyźnie dostawy przebiegały sprawnie, a do wykończenia planów brakowało 45 tys. ton, czyli dwie piąte. W całym regionie do państwowych przechowalni zwieziono już ponad 273 tys. ton.

Dostawy poszczególnych gatunków zboża nie przebiegały jednakowo. Połowa kon-

traktów dotyczyła żyta i — niestety — ich realizacja przebiegała najwolniej. Podobnie jest w całym kraju; bowiem pogoda tej roślinie najwyraźniej nie sprzyja w tym roku. Ocenia się, że „załagodziło kontraktowe” znacznie przekraczają jedną trzecią i wcale nie jest pewne, czy uda się je zmniejszyć. Co na południu Polski może wywołać w dyrektorów spichrzów deszcz, w naszym regionie obraca się na dobre, gdyż tujsze gospodarstwa mają duże arealy żyta i nawet nieurodzaj nie musi oznaczać trytnych niedostatków. Charakterystyczne, że w tej właśnie sytuacji żytno to znajduje wielu nabywców w kraju, uwalniając dyrekcję

PZZ od troski o jego zagospodarowanie, co jeszcze przed rokiem stanowiło poważny problem.

Moralny autorytet nauczyciela

INFORMACJA WŁASNA

Moralnym i światopoglądowym problemem pracy nauczyciela jest autorytet. W tym kontekście konferencja zorganizowana przez ZW TKKS w Białymstoku wspólnie z Kur

Willy Brandt z wizytą w Warszawie

Ciąg dalszy ze str. 1

miłki ilustrujące dzieje Polski od początków jej państwowości.

Działacze SPD w Oświęcimiu

Przebywający w Polsce w związku z 15-leciem podpisania układu o normalizacji stosunków między Polską i RFN, towarzyszący Willy Brandtowi członkowie delegacji SPD: Hans Kosehnick — członek Prezydium Zarządu SPD, przewodniczący grupy roboczej ds. zagranicznych Zarządu SPD oraz Rudolf Scharping — przewodniczący SPD w Palatinie Reński — odwiedził wczoraj teren by. niemieckiego obozu śmierci Auschwitz-Birkenau. Do Oświęcimia przybyła też 500-osobowa delegacja SPD z Berlina Zachodniego. Działacze SPD oddali hołd pamięci 4 milionów oświęcimskich ofiar, składając wieńce i kwiaty pod międzynarodowym pomnikiem ofiar faszyzmu w Brzezince.

Dwustronne spotkania i rozmowy

7 bm. I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski spotkał się i przeprowadził rozmowę z przewodniczącym SPD Willy Brandtem.

W tym samym dniu odbyły się również rozmowy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Józefa Czyrka z członkiem prezydium, przewodniczącym grupy roboczej ds. zagranicznych Zarządu SPD Hansem Kosehnikiem; członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Tadeusza Porębskiego z wiceprzewodniczącym frakcji SPD w Bundestagu prof. Horstem Ehmke; wicemarszałka Sejmu Mieczysława Rakowskiego z członkiem prezydium SPD Egonem Bahrem oraz rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z rzecznikiem prasowym SPD Wolfgangiem Clementem.

Pod warszawską „Nike”

Przed południem Willy Brandt przybył pod bliski sercem wszystkich mieszkańców stolicy pomnik „Bohaterom Warszawy 1939—1945” — warszawską „Nike”. Pod monumencie złożył wieńce przepasany szarfą o barwach narodowych swego kraju.

Przewodniczący SPD, któremu podczas ceremonii składania wieńca towarzyszył zastępca komendanta garnizonu m. st. Warszawy płk Janusz Walentyński, przez chwilę w skupieniu wpatrywał się w symbol niezłomnej Warszawy. W czasie składania wieńca obecny był ambasador RFN Franz Pfeffer.

Odczyt na Zamku Królewskim

Następnie przewodniczący SPD udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do publicznego Zamku Królewskiego, którego sala rady była miejscem odczytu Willy Brandta na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej i polityki SPD.

Otwierając spotkanie, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek powitał w imieniu W. Brandta współtwórcę i sygnatariusza układu, wybitnego polityka i męża stanu, przewodniczącego SPD i Międzynarodówki Socjalistycznej, architekta nowej polityki wschodniej RFN, rzecznika dialogu i odrębnienia między narodami, zasłużonego wyróżnionego Pokojową Na-

grodą Nobla, a także przedstawiciela tych sił politycznych w RFN, które przeciwstawiały się faszyzmowi i wyciągając wnioski z historii stającego na gruncie powojennej lazu w Europie.

Odpowiadając na powitanie, W. Brandt podkreślił uczucie zadowolenia z możliwości przybycia do Polski, przekazania pozdrowień od wielu ludzi z RFN, a także spotkania współsygnatariuszy układu z 7 grudnia 1970 r. następnie przewodniczący SPD wystąpił z odczytem.

Bezpśrednio po odczycie do przewodniczącego SPD skierowanych zostało wiele pytań i uwag odnoszących się do przedstawionego przezeń tematu. Charakterystycznym znaczeniem układu, W. Brandt stwierdził, że stworzył on przede wszystkim jasność w sprawie granic w Europie, stworzył podstawę dla kooperacji, która mogłaby się rozwijać lepiej niż obecnie. Szansa taka istnieje — podkreślił. Układ otworzył też — jak się wyraził — drzwi do Helsinek, których w innej sytuacji być może otworzyć by się nie udało. Układ był i jest pomocny dla utrwalenia więzi europejskich. W tym sensie był i będzie nadal pożyteczny.

Rozwijając temat znaczenia układu dla pokoju na naszym kontynencie — przewodniczący SPD zwrócił uwagę na współpodejrzliwość Niemców za przyszłość Europy. Młodzi ludzie z RFN chcieliby razem ze swymi sąsiadami, a także z Polską żyć w pokojowej, rozwijającej się Europie. I jeszcze jedno ważne stwierdzenie przewodniczącego SPD, w nawiązaniu do końcowego zdania swego odczytu, że Europa potrzebuje Polski: pokój potrzebuje stabilnej Polski.

Na odczyt przybyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych Marian Orzechowski, wicemarszałek Sejmu — Jadwiga Biedrzycka, Mieczysław F. Rakowski i Marek Więcaszek, wiceprzewodniczący RK PRON Józef Kukulka, członkowie Rady Państwa, członkowie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, naukowcy i publicyści. Wśród zaproszonych znajdowali się polscy sygnatariusze układu z 7 grudnia 1970 r. — Józef Cyrankiewicz i Stefan Jędrzejowski.

Rozmowy w KC PZPR

W godzinach popołudniowych prowadzone były rozmowy delegacji PZPR i SPD, którym przewodniczył I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski i przewodniczący SPD Willy Brandt.

Obie delegacje wymieniły poglądy na temat aktualnego stanu i perspektyw stosunków wzajemnych. Mówiono o wkładzie obu partii w dzieło odprężenia i utrwalenia pokoju w Europie. Delegacja polska formowała się o działalności zagranicznej obu partii i perspektywach dalszego rozwoju kontaktów między PZPR i SPD.

W Pałacu Rady Ministrów

Wczorajem I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski wyjechał do Pałacu Rady Ministrów obiad z okazji wizyty w Polsce przewodniczącego SPD Willy Brandta. Przybył przedstawiciel najwyższych władz partyjnych i państwowych z premierem Zbigniewem Messnerem i marszałkiem Sejmu Romanem Maltowskim, a także osobistości towarzyszące przewodniczącemu SPD.

W czasie spotkania W. Jaruzelski i W. Brandt wygłosili przemówienia. W centrum uwagi znajdowały się nauka z historii i równocześnie uświadomienie sobie faktów stworzonych przez drugą wojnę światową i po jej zakończeniu; a więc bardziej niepryncypialna rezygnacja ze stosowania siły, mianowicie zgodność obu państw w sprawie istniejącej granicy zachodniej Polski. Układ mówił, że również w przyszłości nie będzie się wzajemnie podnosić żadnych roszczeń terytorialnych. Układ Warszawski — jak my go określaliśmy — nabrał mocy prawnym międzynarodowej dla obu stron.

Znaczną większość moich rodaków podzieliła to stanowisko — powiedział przewodniczący SPD. Znał on skutki rozpadu przez reżim Hitlera niszczycielskiej wojny, która przyniosła niewysłowione ofiary narodowi polskiemu, narodowi Związku

Przemówienie W. Jaruzelskiego w Pałacu Rady Ministrów

(OMÓWIENIE)

Serdecznie witając gości W. Jaruzelski wyraził satysfakcję z możliwości podejmowania ich w piętnastoletnie podpiśnięcie pamiętnego układu między PRL i RFN. Był pan tego układu czołowym współtwórcą i sygnatariuszem — powiedział, zwracając się do W. Brandta. Do dziś jest pan tym gorącym rzecznikiem, tym mężem stanu i politykiem, którego imię zapisze się chlubnie w kronikach europejskiego pokoju.

Stosunki polsko-niemieckie liczą dziesięć wieków, piętnastoletnie — to więc zaledwie epizod, ale niezwykle ważny. Historia w ogóle, a tym bardziej historia stosunków między Niemcami i Polakami dzieje się zawsze powoli. Do niesie akty między państwowe muszą mieć za sobą to, co można nazwać „psychologiczną” i „infrastrukturą” historii — rozumienie i poparcie narodów, głęboko ugruntowane przekonanie, że przeszłość skończyła się naprawdę. Zanim można cokolwiek budować trzeba najpierw zasypać przepaść.

Z tego punktu widzenia układ z 1970 roku był wyrazem wielkich historycznych przeobrażeń, ale też historię współtworzył, stanowił swego rodzaju odpowiednik zawartego jeszcze w 1950 r. z naszym przyjacielami i sojusznikami — NATO — Układu Zgorzeleckiego. To on właśnie zapoczątkował dzieło budowy pokojowych, dobroświątelskich stosunków między narodami polskim i niemieckim.

Pański pobyt w Warszawie w grudniu 1970 roku zapadł głęboko w pamięć Polaków. Wypowiedzenie wówczas słowa, a także wymowny gest u stóp jednego z pomników u-pamiętniających męczenników nieznających naszej stolicy, sprawiły, iż pańska postać stała się symbolem radykalnego zwrotu w stosunkach między naszymi państwami.

W ciągu minionych piętnastu lat trwał między nami ze zmieniającą intensywnością dialog na różnych szczeblach i

plaszczynach — stwierdził W. Jaruzelski. Ten pod wieloma względami pozytywny bilans nie może jednak przesłonić różnych napawających nas niepokojem i budzących sprzeciw zjawisk. Wszystkie one mają w istocie jedno wspólne źródło: niebezpieczne, złudne rachuby na rewizję powojennej lazu terytorialno-politycznego w Europie. Urojeniem bowiem jest przypuszczać, że Polska, jej sojusznicy, cała społeczność europejska, dopuszczając kiedykolwiek do powtórzenia się sytuacji z roku 1937. Jest to więc również oszustwo wobec narodu niemieckiego.

Podzielił pan, jak sądzę, poglądy, że stosunki polsko-zachodniemieckie przebiegały jak gdyby na dwóch, współzależnych, nawzajemnych płaszczyznach: prawno-politycznej i moralno-psychologicznej. Co do pierwszej, to raz jeszcze chcę powtórzyć prawdę elementarną: jedyną podstawą normalizacji i korzystnego rozwoju stosunków między PRL i RFN jest tylko układ z 1970 roku. W tej sprawie nie może być żadnych wątpliwości ani niedomówień. Równie kluczowe ze zrozumiałych historycznych przyczyn jest dla nas, moralny klimat towarzyszący rozwojowi naszych stosunków. Zdawkowe gesty nigdy nie zastąpią uczciwego rachunku sumienia. Wiarygodności, zaufania Polaków, nie zdobywa się poprzez „kosmetyczne zabiegi”, którym jednocześnie towarzyszą rewizjonistyczne i ss-mańskie żłoty, historyczne fałszerstwa, burzące próby rehabilitacji potępionych przez całą ludność zbrodniarzy.

W naszym interesie naszych państw leży tylko takie kształtowanie stosunków dwustronnych, które przyczyniały się do wzrostu zaufania, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa europejskiego. Układ z 1970 r. był działaniem w takim właśnie kierunku.

W piętnastoletnim podpiśnięciu tego układu pragnę raz jeszcze, z całą stanowczością, po-

twierdzić naszą gotowość do prowadzenia na jego podstawie do pełnej normalizacji stosunków z RFN, do poszerzenia naszej współpracy we wszystkich dziedzinach — od polityki po gospodarkę, naukę, kulturę.

Doświadczenie wskazuje, że dobre stosunki między naszymi państwami leżą również w interesie całej Europy. Z zadowoleniem i nadzieją powitałmy niedawne spotkanie na szczyście między przywódcami ZSRR i USA — kontynuował W. Jaruzelski. — Ukazało ono perspektywę poprawy stosunków Wschód-Zachód. Przecież na zawsze do księgi dziejów, że wojny jądrowej nie można wygrać, że nie powinno się jej nigdy prowadzić, ocalałoby bowiem zagładę ludzkości.

Pomyślnie rozwijają się kontakty między naszymi partiami. Uważamy to za ważny, potrzebny element w stosunkach Polski z RFN. Gotowi jesteśmy także prowadzić dialog z wszystkimi siłami politycznymi naszego kraju, które przyjmują układ z 1970 roku za jedyną realną podstawę.

W rozmowach, jakie prowadzimy, jesteśmy szczerzy i otwarci. Przedstawiamy nasze trudności i zamierzenia. Dajemy wyraz zdecydowaniu, aby rozwijać wytrwale socjalistyczną odnowę, poszerzać ludzkość, stanowiącą najlepszą gwarancję swobód i praw obywatelskich.

Wskazywaliśmy też, że wszelka zewnętrzna ingerencja w nasze sprawy procesu tego nie przyspiesza, lecz go utrudnia i komplikuje. Polskie problemy mogą rozwiązać tylko Polacy.

Przed piętnastu laty padło w tej sali słowo — pojednanie, wyrażam nadzieję, stwierdził w zakończeniu W. Jaruzelski — że w obu naszych krajach nie zabraknie wytrwałości, konsekwencji i woli doprowadzenia do normalizacji naszych stosunków, do osiągnięcia pełnego porozumienia między naszymi państwami. (PAP)

Przemówienie W. Brandta

SKRÓT

Dziękując za zaproszenie do Warszawy, W. Brandt stwierdził, że jego wizyta stoi pod znakiem rzeczowej informacji i trzech wypowiedzi na temat tego, jak można dalej rozwijać wymianę poglądów i współpracę. Ponieważ spotykamy się krótko po genezyjskim spotkaniu na szczyście jest oczywiste — powiedział — że wzajemnie badamy, co państwa i ugrupowania w Europie mogłyby uczynić, by — przy znanych różnicach i niezaprzeczalnej lojalności wobec sojuszników — przyczynić się do zahamowania wyścigu zbrojeń i przeniesienia uwalnianych zasobów na cele produkcyjne.

Termin tej wizyty wynikał stąd, że w grudniu 1970 r. przybyłem do Warszawy, aby podpisać ważny układ. Wówczas znajdowaliśmy się na początku nowych stosunków. Układ ten zgodnie z literą i duchem nadal tworzy niezastąpioną podstawę starań o rozwój normalnych, dobrych stosunków w warunkach pokojowego współżycia. Był on równocześnie jednym z elementów, które umożliwiły proces KBWE.

W centrum uwagi znajdowały się nauka z historii i równocześnie uświadomienie sobie faktów stworzonych przez drugą wojnę światową i po jej zakończeniu; a więc bardziej niepryncypialna rezygnacja ze stosowania siły, mianowicie zgodność obu państw w sprawie istniejącej granicy zachodniej Polski. Układ mówił, że również w przyszłości nie będzie się wzajemnie podnosić żadnych roszczeń terytorialnych. Układ Warszawski — jak my go określaliśmy — nabrał mocy prawnym międzynarodowej dla obu stron.

Znaczną większość moich rodaków podzieliła to stanowisko — powiedział przewodniczący SPD. Znał on skutki rozpadu przez reżim Hitlera niszczycielskiej wojny, która przyniosła niewysłowione ofiary narodowi polskiemu, narodowi Związku

Europy jako całości. Dobrze jest być tego świadomym. Mogę was zapewnić, że znaczna większość naszych rodaków, razem z nami, żyłaby sobie dobrych stosunków z Polską i jej ważnymi siłami społecznymi. Zakończono niedawno w Krakowie forum pokazało, jak różnorodne są nasze kontakty. Świadczy o tym nie tylko liczba podróży w obu kierunkach. W handlu jesteśmy dla RFN drugim co do wielkości partnerem — wschodnioeuropejskim, a my jesteśmy dla was partnerem numer jeden wśród państw zachodnich. Przedstawiamy nasze gospodarki, są gotowi istotnie rozbudować te kontakty.

Dziś porozumienia aż do pojednania będzie musiało kontynuować młode pokolenie naszych obu narodów. Młodzi ludzie mówią dziś: nie zapominajcie przeszłości, ale patrząc w przyszłość, Cieszy to, że organizacje młodzieżowe nawiązały różnorodne kontakty. Przygotowały się drugie forum młodzieżowe. Konkretne formy — co należy powitać z zadowoleniem — nabiera tworzenie przez akcje pokuty miejsce spotkań młodzieży w Oświęcimiu.

Jako osoby dążące do odpowiedzialności politycznej powinniśmy zachęcać młodych ludzi i udzielać im poparcia w ich staraniach: do nich należy przyszłość. Dlatego chciałbym podkreślić zdecydowanie również to, co stwierdzono w oświadczeniu uchwalonym przez frakcję SPD w Bundestagu i Klub PZPR: nawet jeżeli pozostały jeszcze problemy, to układ w znacznym stopniu przyczynił się do wzrostu zrozumienia między obu państwami i narodami; że ułatwił on kontakty między ludźmi i umocnił współżycie w wielu dziedzinach. Należy to podtrzymywać, nie zapominając o tym, że pozostały problemy, których wzajemnie nie przemieliśmy w naszych rozmowach. Szczegółów, z którymi się mamy do czynienia — mam nadzieję — być pomocna i sprzyjać budowie zaufania.

Nawiązując do sytuacji międzynarodowej W. Brandt oświadczył, że należy mieć nadzieję, że spotkanie na szczyście w Genewie między amerykańskim prezydentem i radzieckim sekretarzem generalnym stwarza szanse odwrócenia tej niebezpiecznej tendencji. Liczą na to wszystkie narody, także Niemcy. W obu państwach popiera ono słowa wynowiedziane przez ich kierowników: „Z ziemi niemieckiej nigdy więcej nie może wyrść wojna, z ziemi niemieckiej musi wychodzić pokój”. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

warunków powołania reformy jest społeczne poparcie. Pozytywny klimat wokół niej powinni tworzyć właśnie członkowie partii, organizacje partyjne i społeczne. Zadanie takie postawiono już w momencie rozpoczęcia wdrażania reformy. Tymczasem badania przeprowadzone w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN wskazują wyraźnie na spadek zainteresowania reformą, rosnące obojętność wobec jej realizacji i powszechną nieznajomość jej zasad. Przyczyn tego stanu — nasz region nie odbiega tu od reszty kraju — należy szukać z jednej strony w rozbudzeniu nadmiernej oczekiwań, z drugiej — w zahamowaniach i spowolnieniu mechanizmów reformy.

Podstawowa wskazówka przyczyną leży w sferze świadomości, znajomości zasad, celów i warunków realizacji reformy. Jej brak w szerokich rzeszach społeczeństwa prowadzi do groźby dokonywania przemian strukturalno-gospodarczych w społecznej próżni, a co za tym idzie — do ich deformacji. Trwałostć przemian zależy bowiem w znacznym stopniu od zainteresowania nim załóg przedsiębiorstw i całego społeczeństwa, wewnątrzpaństwowych inicjatyw, masowego udziału uczestników procesów gospodarczych we wdrażaniu reformy. O jej sukcesie zdecydować však nie tyle gremia centralne, ile zwykli ludzie pracy. Tak więc zadania sprzed 4 lat nie uległy zmianie. Rzecz w tym, że obecnie wymagają znacznie intensywniejszych działań.

To ogólne zadanie organizacje zakładowe formy spowodowanych jej nieprzystosowaniem do aktualnych realiów społeczno-gospodarczych. Podstawowa wskazówka przyczyną leży w sferze świadomości, znajomości zasad, celów i warunków realizacji reformy. Jej brak w szerokich rzeszach społeczeństwa prowadzi do groźby dokonywania przemian strukturalno-gospodarczych w społecznej próżni, a co za tym idzie — do ich deformacji. Trwałostć przemian zależy bowiem w znacznym stopniu od zainteresowania nim załóg przedsiębiorstw i całego społeczeństwa, wewnątrzpaństwowych inicjatyw, masowego udziału uczestników procesów gospodarczych we wdrażaniu reformy. O jej sukcesie zdecydować však nie tyle gremia centralne, ile zwykli ludzie pracy. Tak więc zadania sprzed 4 lat nie uległy zmianie. Rzecz w tym, że obecnie wymagają znacznie intensywniejszych działań.

To ogólne zadanie organizacje zakładowe formy spowodowanych jej nieprzystosowaniem do aktualnych realiów społeczno-gospodarczych.

W centrum naszej uwagi znajduje się współpraca gospodarcza i wymiana handlowa. Rozwojowi współpracy obu krajów sprzyja kompleksowe struktury gospodarcze i dobrze rozbudowany stan umowno-prawny, pozwalający w zasadzie na bezcenny obrót towarami. W o-

parciu o ustalenia podjęte w toku ostatnich spotkań ministrów handlu zagranicznego obu krajów będziemy dążyć do utrwalenia tendencji wzrostu wzajemnych obrotów handlowych przy wyższym stopniu ich zbilansowania. Tradycyjnym tematem rozmów z Finlandią są sprawy

kontynencji. Chciałbym także wyrazić zadowolenie z możliwości obustępnego poznania kraju, z którym łączą Polskę powiązaniami przyjaźni i współpracy w wielu dziedzinach międzynarodowych, a zwłaszcza wysiłki dla utrwalenia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla realizacji wzajemnych zobowiązań.

Współpraca w dziedzinie kultury i nauki nie natrafia na żadne trudności. Wzrost przemian, po obu stronach, widoczne jest duże zainteresowanie dorobkiem partnera i dobry klimat dla

ciąg dalszy ze str. 1

swym referacie red. Z. Piś —
wynysiem ostatnią lat. Roz-
pisałem się ono już w XVIII
wieku i był skutkiem prze-
brażeń społecznych.

Proces ten nie jest łatwy.
Wymaga dużych umiejętności
i wiedzy ze strony nauczycie-
la. Przykładem mogą być tu
nadał funkcjonujące „białe
plamy” w czasie nauczania
historii Kościoła.

W czasie konferencji uhono-
rowano ludzi szczególnie ak-
tywnych w działalności na
rzecz krzewienia kultury
świeckiej. Uchwałą Rady
Państwa zastępca inspektora
oświaty i wychowania — Stefan
Trofimuk otrzymał Krzyż
Kawalerski Orderu Odrodze-
nia Polski, zaś sześć osób —
medale 40-lecia. Aktu dekora-
cji dokonał sekretarz KW
PZPR — Mikołaj Kozak. (rb)

Ciąg dalszy ze str. 1

wyraził przekonanie, że młod-
dź żołnierska nie zawiodła o-
kazanego im zaufania.

Za ogromny wkład w roz-
wijanie i upowszechnianie
honorowego krwiodawstwa,
prezes ZW PCK — dr Jerzy
Goszczyński i sekretarz ZW
PCK — Zbigniew Niepokoi-
czycki, przekazali Bractwie
WOP odznakę honorową II
stopnia Polskiego Czerwone-
go Krzyża i list gratulacyj-
ny prezesa Zarządu Główn-
ego PCK — gen. Jerzego
Bofczaka.

Ciąg dalszy ze str. 1

Drugą część zlotu odbywała się w bazie obozowej białostockiego Hufca ZHP, w Borkach. Tam znaleziono również czas na zajęcia rekreacyjno-sportowe oraz kulturalne. (a)

Ciąg dalszy ze str. 1

gdyż owsiane pieczywo nie ma u nas większych tradycji, a płatki zalegają sklepów polki. Z drugiej strony gospodarze chętnie decydują się na obsiewanie owsem słabszych gruntów.

— Dlatego nadzieje wiążemy z upowszechnieniem w naszym regionie pszenizny — słyszymy. — Kiedy to jednak nastąpi, trudno na razie przewidzieć...

Aktualnie spichrze PZZ przygotowuje się do odbioru tego, co wymiela gospodarze jesienią i zimą. Tradycja zimowej młótki zakorzeniona

Ciąg dalszy ze str. 1

nalnych, psychomotorycznych oraz szukanie środków ochrony przed oddziaływaniem wód węglnych. Wyniki uzyskane metodami niekonwencjonalnymi powinny być wykorzystane przy pomocy możliwie obiektywnych metod.

Część z zapisanych uchał znalazło się także w przedstawionym programie badań, jakie zamierza podjąć Politechnika Białostocka. Realizacja tych zamierzeń przewidziana jest na lata 1986–90.

Przy ogólnej aprobacie zebranych przyjęto także inicjatywę powołania komisji koordynacyjnej, w skład której wejdą specjaliści z różnych dziedzin oraz komitetu organizacyjnego, czuwającego nad przebiegiem prac badawczych. (az)

wzeważną straż, dalej pomagali w walce z groźnym żywiołem.

Te dzielna i obywatelska postawę uczniów oraz ich wychowawców doceniły dyrekcja i samorząd pracownicy w BPBPL, komenda Straży Pożarnej i kierownictwo szkoły. Na uroczystym apelu całej szkoły, który prowadził dyrektor **Józef Senetelski**, uczniom wyróżniającym się w gaszeniu pożaru w bazie magazynowo-skladowej wre-

— Mieliliśmy dużo problemów — wyjaśnia kierownik

pracowników na budowę z
Białegostoku.

Jeśli pierwszy etap budowy zostanie pomyślnie zakończony, już w przyszłym roku wprowadzi się tu 54 pensjonariuszy. W roku 1988 będzie 120 miejsc z wszelkimi wygodami.

W Zakładach Przemysłu
Dziwiarskiego „Terpol” w
Sieradzu uruchomiono o-
statnio próbną produkcję
półbutów męskich typu
sportowego. Jest to obuwie
łakaninowe - tworzywowe
produkowane na dwóch
maszynach do wtrysku
dwukolorowego woskiej
firmy „Union”. Docelowa
moc produkcyjna — 700
tys. par zostanie osiągnięta
w styczniu roku 1986. Do
konca tego roku zakład
wyprodukuje jeszcze 50 tys.
par.

NA ZDJĘCIU: od lewej:
Małgorzata Rytych, Krysty-
na Perka oraz Anna Kle-
rek przy produkcji obuwia
sportowego.

CAF — A. ZBRANECKI

Wedle opinii fachowców dla
 był siedzi w hutnictwie, czę-
 ciowo w chemii, zatem do-
 rzeczyby wyliczyć, ile mo-
 kosztować wkład w metalur-
 gie, otwierając perspektywę
 budownictwa i zastanawia się
 czy probudowane nastawienie
 metalurgii nie ograniczy
 możliwości zaopatrzenia in-
 nych działów (np. produkc-
 jami, samochodów, lodówek).
 Iwona, że dyskutujemy wciąż
 i tym, iż dobrze być bogatym
 sta tysięcy, — czterech
 sta tysięcy, — czterech
 gdy dwieście tysięcy, omiesz-
 w ogóle kraj wydolności go-
 spodarki? W przypadku me-
 talurgii będzie to wszelkie
 zgodna na utrzymanie fatalnej
 jakości produkcji i nadmierne
 zbyt dużej o co najmniej 20-
 —25 proc., stalochłonności bu-
 downictwa przez następną
 dziesięciolecie. Tymczasem

I jeszcze jedno: jeśli kto upatruje szans na 300 000 w pieniądzech, w urzędowym dzieleniu nakładów czy też zwiększeniu sum odzyskiwanych od mieszkańców, to myli kilka zjawisk. Jak dotąd pieniądze służą oddaje możliwości rzeczywo gospodarki, jej potencjał wykonawczy. Zwiększenie wkładu „od ludności” to wprawdzie pożądany zabieg antyinflacyjny, lecz nie zwiększający budowlanego potencjału. Możliwe, że obciążenia te są zbyt niskie, by wyrównać w pełni koszty stałe czy cztero- i półkrotna zwiększenie cen materiałów instalacyjnych.

Zatem: rozumowanie należy odwrócić i nie szukać alibi i usprawiedliwień dla niemożności, ale ukazać, czego trzeba dla doprowadzenia budownictwa do rocznej produkcji trzystu tysięcy mieszkań.

JACEK MARKIEWICZ

Ogółem w naszym regionie ograniczenia, które — dodamy — wprowadzić powinny kierownictwa instytucji

nik polny i mrówka". Tworzył w Rosji, a później we Francji. Tam właśnie w 1939 r. wyprodukował wspólnie z córką — Ireną pierwszy na świecie pełnometrażowy film lalkowy pt. „Romans lisa”. Zmarł we Francji w 1965 r.

Film poświęcony Władysławowi Starewiczowi realizuje Wadim Berestowski na podstawie scenariusza Władysława Jewsiewickiego.

gospodarcze konsekwencji nieoszczędzania energii elektrycznej, zagadnienie to stać się powinno przedmiotem zainteresowania samorządów pracowniczych i organizacji społecznych działających w zakładach, wszystkich pracowników. Apelowali o to na spotkaniu z przedstawicielami łomżyńskich zakładów pracy wicewojewoda Edward Dąbrowski i dyrektor Zakładu Energetycznego w Białymstoku — Bogdan Siuda. Wcześniej podobne spotkanie odbyło się w Białymstoku i Suwałkach.

Czy apele, wsparte kontrolą łącznie z wyciąganiem konsekwencji w stosunku do nie stosujących częściowych ograniczeń odbioru mocy elektrycznej dadzą efekt? Zależać będzie wyłącznie od uświadomienia sobie skutków rozrzutności.

JERZY BRODZIUŁ

Na torach wyścigowych w wielu krajach biegają konie z Państwowego Stadnionu Koni w Michałowie, (woj. lubelskie). Araby czystej krwi Michałowa zdobyły już w wyścigach, na pokazach i konkursach wiele nagród, w tym: championat Ameryki Północnej, Meksyku i Kanady oraz championat Europy, który wywalczyła klacz „Estebna”.

Na Araby z Michałowa się duży popyt na rynkach światowych, o czym świadczą duże roczne aukcje. Dotychczas sprzedano koni z Michałowa na dromom ok. 350 koni.

Drugim ośrodkiem hodow koni arabskiej czystej krwi jest stadnina w Kotoszowie, która należy do najmłodszych w kraju — założona została zaledwie kilkanaście lat temu. Konie z tej stadniny cieszą się także dużym powodzeniem na rynkach zagranicznych. (P)

Drożejże pobyt w uroczym
miejscowościach — Kazimierz
Dolny nad Wisłą i udrzo-
wisku kardiologicznym Na-
czów. Na podstawie uchwa-
lonych, w obu miasteczkach be-
dą pobierane tzw. opłaty
miejscowe od osób przybywa-
jących w celach wypoczynko-
wych, zdrowotnych lub tury-
stycznych. Uzyskane tą drogą
fundusze zostaną przeznaczo-
ne na rozwój infrastruktury
sanitarnej-turystycznej.

Pobieranie opłaty miejscowej w Naleczowie mający status uzdrowiska od 1967 r. będzie kontynuacją dotychczasowej polityki klimatycznej. Ustanowienie jej dla Kąkolewnicy i Naleczowa jest miarą podyktowaną zostaniem jego walorami zabytkowymi i krajobrazowymi, od lat przyciągającymi rzeszę turystów. Wielkość opłat, nie większą jednak niż 20 zł od osoby, u stałą kompetentne miejscowe władze gminne rady narodowe. (P)

sportowe, placówki kultury, handlowe i oświatowe itp.) ograniczenia poboru mocy są niezależne, od ogłaszanych przez Główny Inspektora Gospodarki Energetycznej komunikatów o stopniu zasilania. Natomiast ograniczenia dotyczące zakładów produk-

zbedną

cyjnych, obowiązują w wypadkach 15 i wyższych stopni zasilenia.

Zakład Energetyczny w Białymstoku, w porozumieniu z **Okręgowym Inspektorem Gospodarki Energetycznej w Warszawie** i zainteresowanymi Urzędami Wojewódzkimi, ustalił godziny częściowego ograniczenia poboru mocy elektrycznej w godz. 9—10 i 17—18.

w województwach białostockim i łomżyńskim oraz w godz. 8—9 i 16—17 w woj. suwalskim.

Ogółem w naszym regionie ograniczenia, które — dodamy — wprowadzić powinny kierownictwa instytucji

arówkę!

Od ich wewnętrznej dyscypliny w stosowaniu ograniczeń zależeć będzie czy uda się ućwiczyć całkowitych wyłączeń. Tymczasem, jak dotychczas, dyrekcje zakładów pracy wykazują tylko nikłe zainteresowanie tym problemem.

Ze względu na społeczne

możliwe selektywne dostawy energii określonym odbiorcom.

W listopadzie 1982 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę ustalającą przedsięwzięcia zapewniające zmniejszenie niedoborów mocy elektrycznej. Na tej podstawie instytucje i

Wyłącz

nergii o mocy mniejszej niż 500 kilowatów, zobowiązani są od 1 października do 31 marca wprowadzić niezbędne ograniczenia w poborze energii elektrycznej.

W przypadku odbiorców nieprzemysłowych (biura, i urzędy, hotele, internaty, obiekty

przemysłowych (biura, i urzędy, hotele, internaty, obiekty

Ciekawe

SPADOCHRONIARZ
— REKORDZISTA

Radioteleki skoczek spadochronowy — Jurij Baranow wykonał niedawno swój 13-tysięczny skok ze spadochronem. Jest to rekord światowy. Po raz pierwszy Baranow skoczył ze spadochronem w roku 1956 — miał wtedy 16 lat. Od tego czasu ustanowił w sporcie spadochronowym 47 rekordów światowych.

NA PIECHOTĘ
DO KOŁA ŚWIATA

Czterokrotnie obeszł już na piechotę Rumunię mieszkając w Bacau-Mihai Poeta, który odbył również piesze wędrówki do kilku państw Europy Środkowej. Łącznie przemierzył w ten sposób ponad 20 tys. km.

Obecnie rumuński piechur wędruje po 10 krajach Europy, co traktuje jako „trening” przed zamierzoną pieszą wędrówką dookoła świata. Wśród niebezpieczeństw, bo dzwiganego na własnym grzbiecie bagażu, cenną pozycję stanowią cztery pary adidassów wyprodukowanych w rodzimym Bacau.

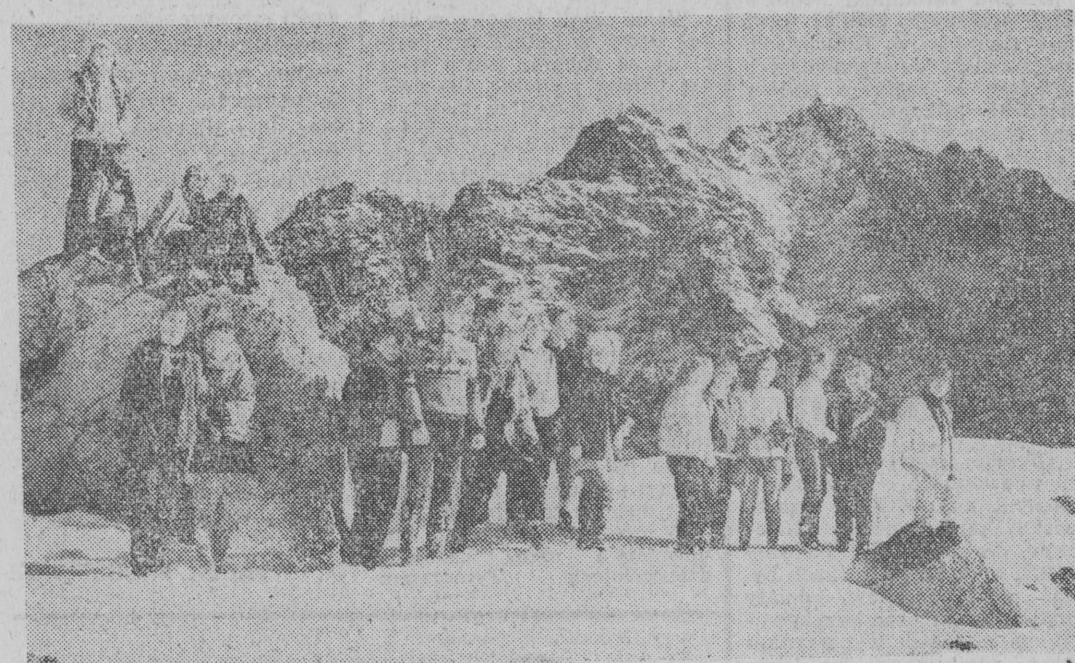
NA ZŁODZIEJU
CZAPKA GORE...

Zuchwały włamywacz przez wiele miesięcy okradł banki w mieście Lingolstadt (RFN) i w pobliskim rejonie. Policja już straciła nadzieję na złapanie złodzieja.

Przypadkowo przechodnie zauważyli, że w zaparkowanym samochodzie skomle pies. Kiedy zwierzę zaczęło miać się wewnątrz zamkniętego pojazdu, ktoś wezwał policję. Nieoczekiwanie pojawił się młody właściciel samochodu i psa. Kiedy usiadł za kierownicą, podjechał patrol policyjny. Przestraszony kierowca zaczął uciekać, jednak wkrótce został zatrzymany. W samochodzie policjanci znaleźli maski, broń i narzędzia do włamywania się do kas pancernych.

MALI NIEWOLNICZY

Pozostało już niewiele krajów, w których praca dzieci byłaby wykorzystywana na taką skalę, jak w Tajlandii. Ok. 2 mln młodych mieszkańców pracuje w warsztatach, fabrykach i na polach, zamiast uczyć się w szkołach. Zatrudniani są po 13 godzin na dobę przez sześć dni w tygodniu, a niekiedy nawet bez jednego dnia wypoczynku. Wynagrodzenie młodych niewolników jest bardzo mizerne.



Takim grupowym zdjęciem, na którym oprócz uczestników wycieczki są jeszcze Ryzy w zimowej szacie nie wszyscy mogą się pochwalić.

CAF — St. Momot

Sprawy pięciu włamań do kościołów
wkrótce przed sądem

Niedługo cieszyli się łupem

Prokuratura Rejonowa w Pisz (woj. suwalskie) zakończyła niedawno śledztwo w sprawie dokonanych w lipcu i sierpniu ubr. włamań do kościołów parafialnych rzymskokatolickich w województwach białostockim, suwalskim, lubelskim i rzeszowskim oraz kradzieży przedmiotów kultury religijnej o łącznej wartości ponad 2,3 mln zł. Aktem oskarżenia, który został już przesłany do miejscowego Sądu Rejonowego, zostali obciążeni: HENRYK KOZACZUK, LESZEK SZWED, JERZY DEREN i KAZIMIERZ KŁAPOUCHY.

GŁÓWNA postać jest Henryk Kozaczuk. Nie tylko z racji sześciu zarzutów opisanych dokładnie w śledztwie, ale również i siedmiu sądowych wyroków w przeszłości (w tym również za włamanie do kościoła w Rzeszowie, na Dolnym Śląsku). W nocy z niedzieli na poniedziałek, 8 na 9 lipca ubr. H. Kozaczuk wraz ze współsprawcą, którego dotychczas nie udało się ustalić, włamuje się do kościoła w niewielkiej wsi Widelka, położonej przy szosie Rzeszów — Tarnobrzeg, w odległości 24 km od Rzeszowa. Sprawcy zabierają ze sobą przedmioty kultury religijnej wartości 100 tys. zł.

Zachęcony powodzeniem, udaje się do woj. białostockiego. Towarzyszy mu Leszek

Jakie ma być rolnictwo?

Większe
-rozsądniejsze

W rozmowach o przyszłości polskiego rolnictwa słyszy się nieraz wiele pochopnych opinii. W niektórych z nich proponuje się nawet „likwidację z urzędu” gospodarstw małych i najmniejszych, jako głównej przyczyny opóźnienia w rozwoju polskiego rolnictwa. Nie trzeba dodawać, że są to poglądy uproszczone, projekty graniczące z fantazją.

SZACUJE się, że gdyby było u nas trzy razy więcej niż obecnie gospodarstw o powierzchni powyżej 15 ha każde, wówczas dawałyby one 3/4 ogólnej produkcji całego sektora chłopskiego.

Oczywiście jest to tylko prognoza, wskazanie na jeden z możliwych wariantów koncentracji ziemi. W przyszłości o formach pracy w rolnictwie i sposobach jej organizacji zdecydować sami rolnicy, i ich młodzi następcy. Na pewno

nie będą to wybory jednolite. W praktyce chodzi jednak przede wszystkim o powiększenie przeciętnego arealu gospodarstwa, który to proces przebiega obecnie z różnym nasileniem w poszczególnych rejonach kraju.

W woj. poznańskim czy o-polskim chętnych do kupna gruntów jest bardzo wielu. Cena za 1 hektar dochodzi do kilkuset tysięcy złotych. W innych województwach oferowane są tylko grunty najtańsze, na które nie ma nabywców.

Jeszcze inna, znacznie trudniejsza sytuacja występuje na tzw. ścianie wschodniej m.in. w województwach białostockim, chełmskim i suwalskim. Na tych właśnie terenach wprowadza się akcję osadnictwa rolniczego, bądź buduje od podstaw nowe PGR. Nie ma więc jednej — wspólnej dla całego rolnictwa miary przy rozstrzyganiu problemów związanych z zagospodarowaniem ziemi, ze zmianami w systemie jej władania. Wspólne natomiast jest to, że w miarę upływu czasu coraz bardziej kurczą się rezerwy siły roboczej w rolnictwie. Postępujący zaś proces mechanizacji staje się atutem dla gospodarstw o większym areale.

W. SZCZEPAŃSKI

Lepiej dmuchać na zimne

Zimowe tarapaty

Nie ma jeszcze na świecie takiej szkoły, która by uczyła odpowiedzi na pytanie: jaka będzie na przykład najbliższa zima? W naszej strefie geograficznej trzeba więc być przygotowanym na najgorsze. W tym miejscu przypomina się bajka o trzech świnkach, która uczy, że zaradność zawsze płaci, tym bardziej, iż w bieżącym roku już w połowie listopada nadeszły z południa kraju informacje o dużych opadach śniegu i zakłóceniach w komunikacji drogowej, a ujemne temperatury dały o sobie znać wszędzie — począwszy od Suwałk, a skończywszy na Dolnym Śląsku.

Ślad też warto podkreślić, iż właśnie w IV kwartale (tak było i jest obecnie), rząd i jego centralne organy zarządzania dokonują z reguły ostatnich analiz i swojej kontroli realizacji wcześniejszych założeń związanych z przygotowaniem transportu, a zwłaszcza całej gospodarki komunalnej i mieszkaniowej do okresu zimowego. Z aktualnej informacji przedstawionej na ten temat przez zainteresowane resorty wynika, że w 1985 r. przygotowania do tego trudnego okresu były znacznie szersze, zarówno w

sensie ilościowym jak i jakościowym. Uwidacznia się to szczególnie na przykładzie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Oto kilka przykładów godnych podkreślenia.

Przedsiębiorstwa energetyki cieplnej. W tym roku w miastach zaplanowały one np. wymianę ok. 150 km sieci, a więc o 40 proc. więcej niż przed rokiem. Z kolei remonty linii kapitałowych objęto aż 5 tys. kilometrów i większych kotłowni. W ciepłowniach zgromadzone zapasy węgla i koksu w ilościach przewyższających stan z zeszłego roku. **Gospodarka mieszkaniowa.** Tutaj np. problemem najważniejszym było i jest usunięcie usterek związanych z przekierowaniem ścian. Przeprowadzono to w tym roku aż w 3 tys. budynków. Inny problem — to remont dachów; w br. naprawi się ich aż ok. 30 tys. w budynkach miejskich i ponad 12 tys. w budynkach prywatnych. Pociągając jest to, że realizacja jakże ważnych przedsięwzięć przedsięwzięć przebiegała na ogół sprawnie.

Przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji. I w tym zakresie przygotowania do

pracy w zimie przebiegały zgodnie z przyjętymi planami. Wreszcie — komunikacja miejska. Zdecydowana większość będzie sprzedawana za granicą lub w kraju w ramach eksportu wewnętrznego. Trudno jednak mieć o to pretensje do fabryki. Popyt zagranicą na dotychczasowe „maluchy” coraz bardziej stabilny. O ile jeszcze w 1980 r. do sieci Fiata dostarczano 93 tys. Fiatów 126p, to w zeszłym roku zaledwie 37 tys. Odbióło się to negatywnie na wpływach dewizowych bieleckiego kombiutu i przysporzyło kłopotów z zapewnieniem środków na części i materiały kupowane za dolar.

Liczbę liczbami, ale najważniejsze z punktu widzenia pracy gospodarki komunalnej w okresie zimy jest dostosowanie przewidzianych przedsięwzięć do specyfiki poszczególnych miast, aglomeracji czy regionów. Dobrze więc stało się, że praktycznie w każdym mieście opracowano na okres zimowy specjalne własne plany działania, uwzględniające z jednej strony potrzeby, a z drugiej stojące do dyspozycji środki. Dobrane stało się również, że w splotu znacznie większym niż przed laty uwzględniono w działaniach związanych z akcją „zima” przedsiębiorstwa nie tylko znajdujące się w gestii władz miejskich czy podlegające różnym miejskim służbom, ale także należące do innych resortów i instytucji.

Generalny wniosek jest następujący: liczne kontrole wykazały, że stan przygotowań służb komunalnych i mieszkaniowych do okresu zimowego jest na ogół zadowalający. Nie zmienia to faktu, że z pewnością trzeba powiększyć dostawy materiałów budowlanych i izolacyjnych i także też podjęto decyzję na rządowym szczeblu. Na tymże szczeblu również uznano problemy związane ze sprawą prac służb miejskich w zimowym okresie za problem pierwszoplanowy. Zobowiązano właściwe organa administracji państwowej i służby komunalne do takiego właśnie jego traktowania. Przygotowania, jak widać, przebiegały lepiej. Ale jaka będzie rzeczywistość, jak zdadzą egzamin służby komunalne, gdy przyjdzie silne mrozy i śniegi? O tym w dużym stopniu zadecyduje zaradność, operatywność i gospodarność całej terenowej administracji, a zwłaszcza kierownictwa służb i instytucji bezpośrednio odpowiedzialnych za te sprawy.

ANDRZEJ HETMANEK

Jaki będzie
następca „malucha”

Za niespełna półtora roku Fabrykę Samochodów Małolitrażowych powinny opuścić pierwsze zmodernizowane „maluchy”, a w trzy, cztery lata potem ma zacząć schodzić z taśmy ich następca, nazwany dziś roboczo X1-72. Czasu pozostało niewiele, toteż w bieleckiej wytwórni służby inwestycyjne i naukowo-badawcze pracują coraz intensywniej.

Resyling 126 będzie miał mało wspólnego z Fiatem 126. Samochód ten otrzyma trzecie tylne drzwi, przez które będzie dostęp do bagażnika oraz komory silnika. Inne będą fotele — dużo wygodniejsze. Silnik, zupełnie nowy, będzie chłodzony płynem, a nie powietrzem. Odmienny wygląd ma mieć deska rozdzielcza. Nowy pojazd będzie wytwarzany przede wszystkim na dotychczasowych powierzchniach produkcyjnych, dzięki czemu jego wdrożenie będzie kosztować taniej. Podstawowe wydatki mają być przeznaczane na nowe maszyny.

Spółród 60 tys. unowocześnionych „maluchów”, które będzie się docelowo wytwarzać, tylko niewielka część trafi do Polnizbytu. Zdecydowana większość będzie sprzedawana za granicą lub w kraju w ramach eksportu wewnętrznego. Trudno jednak mieć o to pretensje do fabryki. Popyt zagranicą na dotychczasowe „maluchy” coraz bardziej stabilny. O ile jeszcze w 1980 r. do sieci Fiata dostarczano 93 tys. Fiatów 126p, to w zeszłym roku zaledwie 37 tys. Odbióło się to negatywnie na wpływach dewizowych bieleckiego kombiutu i przysporzyło kłopotów z zapewnieniem środków na części i materiały kupowane za dolar.

„Białostoczyna”
— nowe pismo naukowe

Począwszy od przyszłego roku, w Białymstoku wychodzić będzie „Białostoczyna” — organ Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Będzie to kwartalnik regionalny o charakterze humanistycznym. Znajdą się w nim również materiały z dziedziny nauk ścisłych, ale z punktu widzenia humanistyki i w sposób właściwy humanistyczny. Organizatorzy sądzą bowiem, że tylko takie rozwiązanie pozwoli zapewnić szeroki krąg odbiorców i zapobieganie przekształceniu się w pismo specjalistyczne o wąskim kręgu odbiorców i malejącym nakładzie.

Będą tu prezentowane materiały z różnych dyscyplin naukowych, ale preferowane będą te, w których w sposób wyraźny występuje specyficzny niepowtarzalny charakter regionu (nauki historyczne, etnografia, językoznawstwo). Pismo prezentować będzie także osiągnięcia białostockich wyższych uczelni i innych placówek naukowych oraz sylwetki miejscowych badaczy, reprezentujących różne dyscypliny naukowe, w tym również nauki ścisłe.

Przedstawiane będą również współczesne problemy rozwoju gospodarczego i społecznego regionu, a także działalność instytucji, organizacji i osób zajmujących się upowszechnianiem nauki i kultury w tym — regionalnego ruchu społeczno-kulturalnego. „Białostoczyna” posiadać będzie naukowy charakter, lecz utrzyma formę sprzyjającą pozyskaniu masowego czytelnika.

Zarząd Białostockiego Towarzystwa Naukowego powołał Radę Redakcyjną i Zespół Redakcyjny. W skład Rady Redakcyjnej weszli doc. dr S.

Według ocen Fiata popyt za granicą na nowy samochód będzie wyższy, co zapewni FSM i krajowi większe wpływy dewizowe. Obliczono, że wdrożenie tego przedsięwzięcia pozwoli zarobić naszej gospodarce do 1991 roku blisko 200 milionów dolarów, a z tytułu podatku dochodowego i obrotowego wpływów do budżetu państwa sięgną prawie 150 mld zł. Dzięki temu, że FSM będzie miał więcej dewiz na kuno części i materiałów, zażądzie możliwość pełnej realizacji przedlat na Fiaty 126p.

Zainteresowanie zmodernizowanym „maluchem” nie potrwa jednak długo — przewidują finantowcy spece od marketingu. Najpóźniej w 1991 r. trudno będzie sprzedać ten samochód w ilościach mających wysoki rozwój i niezawodność. Dlatego już teraz przygotowuje się we Włoszech następcę Fiata 126p. Nowy model będzie samochodem trzydrzwiowym z silnikiem umieszczonym z przodu. Początkowo ma być montowany ten sam zespół napędowy, który najpierw znajdzie zastosowanie w unowocześnionym „maluchu”. Jednak wkrótce potem będzie wyposażony w silnik i skrzynię biegów — zupełnie nowe. Z wykładu wóz ma nieco przypominać „Beskidu”.

Uruchomienie produkcji zostanie poprzedzone zainstalowaniem wielu robót, których prace będzie koordynowana przez komputery. Dzięki temu zmaleją wydatki na place, mniej będzie problemów ze zniezieniem rak do pracy, a w dodatku wzrośnie precyzja wykonywania operacji. (p)

„Białostoczyna”
— nowe pismo naukowe

Alexander, prof. dr hab. P. Borca, prof. dr hab. B. Czeczuga, doc. dr hab. M. Gnatowski, doc. dr hab. R. Horodowski, doc. dr hab. M. Kondratuk, dr Z. Kosztyla, dr M. Kozak, dr H. Majewski, doc. dr hab. W. Panek, doc. dr hab. W. Pukniel, doc. dr hab. A. Sadowski, dr M. Serwin, dr S. Sekowski, dr J. Szumski i mgr J. Trochimaki. Natomiast w skład Zespołu Redakcyjnego wchodzi: dr H. Majewski, dr M. Kozak, dr J. Szumski, prof. dr hab. B. Czeczuga i doc. dr hab. W. Pukniel.

Pierwszy numer „Białostoczyny” ukazać się w I półroczu przyszłego roku. Nakład — 1 tys. egz., trzy arkusze drukarskie formatu A4 (6 arkuszy wydawniczych). Z przyczyn technicznych, pismo początkowo ukazywać się będzie dwa razy w roku, jednakże o podwojeniu rozmiaru.

dr Henryk Majewski



Wóz, Mikolaj, a może lalka — zaczęły się gwiazdkowe dylematy

CAF — KRZYSZTOF SWIDERSKI

Pługi-kolosy
na kolejowe szlaki

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Stargardzie (woj. szczeciński) przygotowują do zimowego sprawdzianu na kolejowych szlakach dwa prototypy ciężkich pługów ośniedziennych. Jeden z nich ma zostać poddany próbom w rejonie Jeleniej Góry, drugi zaś w pobliżu Warszawy.

Były one już gotowe przed ubiegłoroczną zimą, ale niezbitych opadów śniegu nie pozwoliły na pełne sprawdzenie ich przydatności w najcięższych warunkach.

Pługi ważą po 64 tony, mają po 16,6 m długości, 31,1 m szerokości, 4,5 m wysokości. Wyposażone są w lemiesz służące do zgarniania i sprychania śniegu z torów oraz wirniki do odrzucania go na odległość 30 m. Lemiesz może usuwać warstwę śniegu o

grubości do 1,5 m. Maszyn wyposażono w specjalne o-brotowne, które umożliwiają zmianę kierunku ośniedzenia.

Zalodzie stworzy się możliwość jak najlepszej warunku pracy i odpoczynku — są przedziały sterownicze z odpowiadającymi urządzeniami, so-pialne i maszynowe.

Po odpowiednich sprawdzianach i uzgodnieniu wyposażenia, stargardzkie zakłady mogłyby budować rocznie 12 pługów. (p)

Milion za dużo

W czasie niedawnego snisu ludności w Turcji, przeprowadzonego przez 45 tys. funkcjonariuszy, okazało się, że „doliczono” co najmniej milion osób za dużo.

Niektóre okręgi celowo powiększyły ilość mieszkańców, aby zwiększyć więcej kredytów oraz nowe fotele w parlamencie. (n)

KSIĄŻKI
NADESŁANE

TADEUSZ JAKUBCZYK — SUROWIEC W PRZETWÓRSTWIE ZBOŻ, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1983, nakład 2000 egz., str. 283, cena 111 zł.

Podrecznik dla uczniów klas I technikum

TEORIA I PRAKTYKA PRO-PAGANDY, Książka i Wiedza 1983, nakład 19 000 egz., str. 252, cena 250 zł.

Praca zbiorowa, adresowana do ludzi praktycznie związanych z różnymi ogniskami frontu ideologicznego.

JOZEF NIECKO — O WEWNĘTRZNE ŻYCIE WSI, Ludowa Spółdzielca Wydawnicza 1983, nakład 5000 egz., str. 351, cena 180 zł.

Zbiór artykułów z lat 1912—1948

autorstwa wybitnego działacza polskiego ruchu ludowego.

WACŁAW KROL — POLSKIE SKRZYDŁA NA ZACHODNIO-EUROPEJSKIM FRONTIE, Wydawnictwo MON 1983, 110 str. 50 000 egz., str. 230, cena 130 zł.

W oparciu o źródłowe materiały historyczne, autor przedstawił kronikę bojowej autor przedstawił działania bojowe polskich dywizji lotniczych w okresie od utworzenia drugiego frontu w Europie Zachodniej do września 1944 do maja 1945 r.

KA. WANDA PABROCKA — W KREGU TRADYCJI I SZUKAŃ, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1983, nakład 800 egz., str. 273, cena 130 zł.

Praca przedstawia podgląd różnych kręgów społecznych na tradycje ludowe, porównując do okresu rezerwacji do czasu współczesnego.

KONSTYTUCJA PRL, Książka i Wiedza 1983, nakład 200 000 egz., str. 61, cena 25 zł.

ANDRZEJ KUNIEWICZ — WITRAŻ, Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 20 000 egz., str. 111, cena 350 zł.

(n)

PRAWO : CZŁOWIEK

TYPOWY ongiś model rodziny, w której pracował zawodowo mąż, a żona zajmowała się tylko dziećmi i domem, już dawno przeszedł do przeszłości. Dziś z reguły pracują oboje małżonkowie. Takie czasy, takie potrzeby, a i takie są aspiracje ludzi współczesnych.

Prawo wyraźnie nie nadążało za tymi przemianami w sferze socjologiczno-ekonomicznej rodzin. Długo bowiem jeszcze funkcjonowały uregulowania prawne bazujące na

wpisano do pragmatyki pracowników urzędów administracji państwowej.

Podobna ewolucja nastąpiła także w przepisach o urlopach na opiekę nad małymi dziećmi. Urlopy takie wprowadzono po raz pierwszy w 1968 r. Mogły z nich korzystać tylko pracujące matki. Dopiero w rozporządzeniu o urlopach wychowawczych z 1981 r. powiadano wreszcie, że to, którzy z pracujących małżonków będzie korzystał z urlopu wychowawczego, jest wewnętrzną

na sprawę rodziny. Odtąd przepisy na równi traktują uprawnienia żony lub męża do tego urlopu. Byłoby tylko niekorzystali zeń równocześnie oboje, co jest oczywiście

Reminiscecje dawnego sposobu traktowania tych spraw, różniącego uprawnienia socjalne pracujących małżonków, upatruje jeszcze w przepisach o zasiłkach opiekuńczych, które aktualnie obowiązują.

Zasiłek ten przysługujący pracownikowi zwolnionemu od wykonywania pracy zawodowej z powodu konieczności sprawowania osobistej opieki m.in. nad chorującym dzieckiem w wieku do 14 lat. Jeżeli oboje rodzice pracują, zasiłek ten przysługuje matce dziecka.

Ojcu zaś tylko wtedy, gdy matka przebywa poza miejscem zamieszkania, albo nie może sprawować opieki z powodu choroby lub porodu.

Tak stanowi art. 36 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w brzmieniu jednolitego tekstu z 1983 r.

Zestawmy ten przepis z konkretną sytuacją, w jakiej

znalazł się jeden z Czytelników. A przypadek to wcale nie odosobniony.

Pracują oboje. Zachorowało ich 5-letnie dziecko. Nie mają innych domowników, którzy mogliby zapewnić choremu opiekę. Żona jest zaangażowana w przeprowadzanie doradnej inwentaryzacji, potrwa za dwa tygodnie, czego nie można przerwać ani odłożyć. Zakład pracy żony wystawili zaświadczenie, a pracownica jest niezbędna w pracy potrzebna. Matka rozumie, że potrzeby zakładu i swojej w nim obecności. Małżonkowie decydują, że chorującym dzieckiem zajmie się mąż. Użytkuje on w swoim zakładzie zwolnienie. Ale gdy przychodzi do miesięcznej wypłaty,

Jest poza wszelką dyskusją, że stanowisko to jest zgodne z przepisami ustawy i oparte na nich instrukcji.

Mam natomiast poważne wątpliwości, czy uregulowanie to jest słuszne i prawidłowe. Wiadomo przecież i bez inżynierii ustawodawcy, że opiekę nad chorującym dzieckiem reguluje sprawować będzie matka. Ojciec zaś tylko wtedy, gdy matka nie może. Ale przyczyną tej niemożności mogą być różne. Tego wyraził się nie da. Mogą wynikać z charakteru pracy, z pilnych obowiązków w zakładzie. Dlaczegoż to pogodzenie obowiązków opiekunów z pracownikami nie prowadzi do utraty przez rodzinę zasiłku?

Ludzie uwikłani w takie sytuacje nie mogą tego zrozumieć. Ja również. A przecież prawo powinno być jasne i zrozumiałe.

ZENON MŁYŃCZYK

Małżonek gorszej kategorii

wspomnianym anachronicznym modelu.

Do niedawna jeszcze zasiłek rodzinny przysługiwał mężowi na żonę, jeżeli była na jego utrzymaniu, a nie przysługiwał pracującej żonie na pozostającego na jej utrzymaniu męża, chyba że był inwalidą.

Zaledwie przed paru laty wprowadzono na tym odcinku równoprawienie mężów z żonami. Aktualnie obowiązujące przepisy postępują się już wspólnym pojęciem „małżonka”, a ich uprawnienie do tego zasiłku nie różniąc w zależności od płci.

Podobnie było z uprawnieniami do zasiłku kolejowej, przysługującej pracownikom w niektórych działach służby państwowej. Jeżeli pracował mąż, zasiłek przysługiwał jejmu i żonie. Jeżeli pracowała w takim działcie żona, mąż nie miał uprawnień do przejazdów ulgowych.

Pragmatyka nauczycielska pierwsza zerwała z tym z dawnonym schematem. Przyznawanie uprawnień do zasiłku współmałżonkowi nauczyciela, bez rozróżnienia czy nauczycielem jest mąż, czy nauczycielką żona. Potem tak samo

Niebawem też zostają zatrzymani K. Kłapouchy, L. Szwed, J. Deren i H. Kozaczuk. Udaje się odzyskać część przedmiotów pochodzących z okradzionych kościołów w Wilkolasz, Drygach i Stobierne.

Cała czwórka przebywa obecnie w areszcie śledczym i oczekuje na rozprawę sądową. Grozi im surowa odpowiedzialność karna; w przypadku H. Kozaczuka od dwu do piętnastu lat pozbawienia wolności (tylko przewiduje kodeks karny), a w stosunku do pozostałych oskarżonych od roku do dziesięciu lat pozbawienia wolności niezależnie od kar dodatkowych. Dodać do tego trzeba potępienie jakiegoś doznał się ze strony społeczeństwa.

Ujęcie sprawców oraz odzyskanie części przedmiotów skradzionych z kościołów było możliwe właśnie dzięki wydatnej pomocy obywateli.

Prokuratura Rejonowa postanowiła pociągnąć do publicznej wiadomości pełne personalia oskarżonych.

JERZY KRASS

Rzeszów, 17 km od Rzeszowa. Zagarnię przedmioty kultury religijnej wartości 136,5 tys. zł, a także 300 zł bilonem pochodzących z datków wierznych.

Po kilku dniach nawiązuje kontakt z Jerzym Dereniem, który był już dwukrotnie karany i niedawno — na mocy amnestii — został zwolniony z aresztu śledczego. W nocy z 23 na 24 sierpnia ubr. włamuje się do zabytkowego, pochodzącego z XVIII wieku, kościoła w Wilkolasz, przy szosie Lublin — Rzeszów. Siega po przedmioty sakralne. Nie gardzą też drobnym bilonem. Po stwierdzeniu włamania i przeprowadzonej inwentaryzacji stwierdzono w kościele brak przedmiotów kultury religijnej ośszacowanych na ponad 1,3 mln zł oraz 566 zł gotówki.

Gdy funkcjonariusze MO dokonują oględzin kościoła i utrwalają znalezione ślady, H. Kozaczuk i J. Deren są już we Wrocławiu. Idą do K. Kłapouchego. Tam wykładają na stoł przedmioty skradzione z kościoła w Wilkolasz. Chcą się tego pozbyc jak najszybciej; potrzebne są im pieniądze. Otrzymują... zaledwie 80 tys. zł.

Trwa tymczasem intensywnie dochodzenie. Traktowane do tej pory oddzielnie sprawy poszczególnych włamań zostają połączone w jedną całość. Wiele wskazuje bowiem na

za kradzież z włamaniem do tamtejszego kościoła prawosławnego został skazany na dziesięć lat pozbawienia wolności. W środe, 25 lipca sprawcy zjawiają się u K. Kłapouchego. Oferują nabycie przedmiotów sakralnych wartości 300 tys. zł. Wiadomo, że rzeczy te pochodzą z obrabowanych kościołów. K. Kłapouchy wręcza im zaledwie 21 tys. zł; musi bowiem uwzględnić własne ryzyko.

H. Kozaczuk roztacza się z L. Szwedem. Opracowuje plan następnego włamania. Tym razem decyduje się na wieś Konopnica, przy szosie Lublin — Rzeszów, 6 km od Lublina. I znów jak poprzednio, czyli w nocy z niedzieli na poniedziałek, z 5 na 6 sierpnia ubr. włamuje się do kościoła. Bez najmniejszych skrępowań siega po przedmioty sakralne i znika. Straty oszacowano na 350 tys. zł.

Po uprzednim zorientowaniu się w najbliższej okolicy, w nocy z 16 na 17 sierpnia ubr. H. Kozaczuk włamuje się do kościoła we wsi Stobierne, przy szosie Lublin —

SPORT

W czwartym meczu—pierwsza porażka

Polska—Tunezja (0:1)

W towarzyskim meczu piłkarskim w Tunisie reprezentacja Tunezji wygrała z Polską 1:0 (0:0). Bramkę w 53 min. zdobył Bassam Jeridi. Widzów ok. 25 tys.

Piłkarze Tunezji i Polski w oficjalnym meczu spotkali się po raz pierwszy. Trzykrotnie z boiska jako zwycięzcy schodzili Polacy. W niedzielę w Tunisie wygrana przypadała rywalom. Porażka polskich piłkarzy może być dla wielu kibiców zaskoczeniem. Wszak nasza reprezentacja — to finalistka piłkarskich mistrzostw świata (Tunezjczyści nie zdołali zakwalifikować się do finałów „Mexico-86”). Co gorsza jednak nasza drużyna nie zdemontowała w Tunisie gry, jakiej można było oczekiwać. Brak czołowych naszych piłkarzy w składzie drużyny w niedzielny mecz — reprezentacja grała bez zawodników występujących w zagranicznych klubach, a także warszawskiej Legii przygotowującej się do meczu o Puchar UEFA z Interem Mediolan — nie jest wystarczającym wytłumaczeniem.

Wynik meczu w Tunisie i słaba gra polskich piłkarzy była sporym zaskoczeniem dla

komentatorów agencji. W serwisie agencji podano, że trener Tunezji, Youssef Zouaoui — po niepowodzeniach w eliminacjach w eliminacjach — zrezygnował z gry kapitana drużyny, Khaleda Ben Yakhli oraz kilku innych piłkarzy, dając szansę grą zawodnikom młodszym. Agencja Reutersa podzieliła przy tym, że i drużyna Polska nie wystąpiła w najbliższym składzie, a w jej szeregach zabrakło m. in. piłkarzy grających we Włoszech — Zbigniewa Bońka i Władysława Żmudy.

Oto opinia trenera Bernarda Blauty o niedzielny mecz: „Nasz zespół generalnie zdemontował mierny futbol, grał słabo. W pierwszej połowie udało się zauważyć, że Tunezjczyści czują respekt przed polskimi piłkarzami. Momentami chowali się za „podwójną gardą”. Nasi zawodnicy nie potrafili jednak wykorzystać szansy. Stworzyli pięć sytuacji strzałowych, a to przecież za mało.

Trochę inny przebieg miała druga połowa. Tunezjczyści zdobyli bramkę po do-

środkowaniu z prawej strony — jej strzelcem był Bassam Jeridi, który jednak nie mógł sobie przy tej akcji radzić, czego nie zauważył sędzia. Ale nie to najważniejsze — błąd przy tej akcji popełnili obrońcy, którzy pozwolili rywalowi na dośrodkowanie. Bramka w tym meczu zresztą należała się gospodarzom. Po utracie bramki gra naszej drużyny zrywała się, ale nie przyniosła żadnego skutku. Zresztą bramka postradła także Tunezjczyków, którzy poculi się pewnie na boisku i kontrolowali grę. Wygrali mecz zasłużenie.” (Oprac. ms)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Drugi rekord Polski podczas zawodów w Austin ustanowił Artur Wojdat. Dystans 200 m. st. dow. przepłynął on w czasie 1:52,4 (poprzedni rekord należał także do Wojdasy — 1:52,5). Połak zajął na tym dystansie 4. miejsce. Zwyciężył Richard Opel (USA) — 1:49,19 przed swimmerami z Australii: Heattem 1:49,83 oraz Duffy Dillonem 1:51,16.

Mistrz świata Aleksander Fajdziej wygrał tradycyjny zawodowy w bywalszym szlaku o nagrodę gazety „Moskowskie Nowosti” w kategorii solistów. Fajdziej wyprzedził swego rodaka Władimira Kotina, oraz Witalija Jegorowa.

Polak przemyślał Noworytę zajął 17. miejsce.

Zwycięzca otrzymał noty od 5,7 do 5,9 pkt.

W Słubicach (woj. gorzowski) rozegrano w sobotę przedostatni z pięciu występów z cyklu Grand Prix „Dziennika Ludowego”. Tym razem jednak na starcie zabrakło kadrowców, którzy wychylił do Włoch.

W niedzielnej odsłonie odbył się występ juniorów, którzy zajął 35. min. plus jedno okraśnienie. Spośród 39 zawodników najwyżej był Dariusz Madaliński (43,5), drugi był Aleksander Gawryluk (Polska) — strata 23 sek., a trzeci — Wiesław Małycki (PRIM Elk) — strata 35 sek. (PAP)

Polska rozstawiona?

Sekretarz generalny FIFA, Josef Blatter ogłosił w Meksyku oficjalne rozstawienie drużyn finałowego turnieju o piłkarskie mistrzostwo świata. Rozstawione zostały: RFN, Brazylia, Francja, Włochy (obrońca tytułu), Meksyk (kraj — organizator) oraz Polska. Dokonano też podziału na poszczególne „koszyki”. Wygląda to następująco: koszyk 1: Urugwaj, Argentyna, Paragwaj, Anglia, ZSRR, Hiszpania; koszyk 2: Maroko, Algieria, Korea Płd., Irak, Kanada, Dania; koszyk 3: Portugalia, Belgia, Irlandia Płn., Szkocja, Belgia, Węgry. (PAP)

Nie chcę grać w Lechu

List otwarty Mirosława Okońskiego

W piątkowym wydaniu „Expressu Poznańskiego” ukazał się list otwarty Mirosława Okońskiego. Ten znany i popularny piłkarz zgłosił stanowcze sprzeciw odnośnie kierownictwa klubu KS Lech, na jego półroczną grę w HSV Hamburg. M. Okoński, który w Lechu grał osiem lat, stwierdził, że pozostawiono go z powodu słabej formy, co jest niesprawiedliwe, gdyż jego odejście osłabiłoby zespół.

Czy jednak bez końca można liczyć tylko na jednego zawodnika? Czy rzeczywiście zrobienie tak mało dla klubu, że przesiadkę oczekiwać ode mnie jeszcze więcej? — pyta w liście napastnik Lecha, który z zespołem zdobył tytuł: Mistrza Polski i Puchar Polski. M. Okoński wyjaśnia stosunki panujące w klubie pisząc: „Żeby wyjaśnić tę kwestię trzeba spojrzeć na pół roku, do okresu przerwy między sezonami. Cała ta koncepcja kierownictwa klubu opierała się na przedzie do Lecha Jana Urbana. Ie sobie po tym obliczamy? Ie ja się naśladuję? Nieraz i publicznie dzielnicy sekcji wyrażali się o

tem przy mnie i przy moich kolegach „przyjdzie Urban do Okońskiego nie będzie nam już potrzebny. Tylko kto kupi taką mierność? Tak, wbrew pozorom miałem w kierownictwie sekcji wielu nieprzyjaciół, nie ludzi. Kiedy Urban pozostawił do Zabrza, a potem nie tylko dlatego, że Górnik był silniejszy, lecz także dlatego, że uważałem miłą brońkę niezdolną do działania Lecha, zaczęły się nerwy. Kupowano tych, którzy nawiązali się pod ręką, wydano miliony, które spowodowały deficyt klubu. Bez zastanowienia sprzedano kilku piłkarzy do Lecha”. „HSV proponował, że mnie podług sumy, ja uciekam, tylko dwóch piłkarzy Boniek i Żmuda, przeszedł do zachodnich klubów za większe kwoty”.

„W Lechu grać już nie chcę — czytamy”.

W zakończeniu listu, którego opublikowanie wywołało duży rezonans, M. Okoński tłumaczy, że nie podziela koncepcji kierownictwa klubu, która opierała się na przedzie do Lecha Jana Urbana. Ie sobie po tym obliczamy? Ie ja się naśladuję? Nieraz i publicznie dzielnicy sekcji wyrażali się o

Polki trzy razy na podium

Dobrze spisały się reprezentantki Polski w międzynarodowym turnieju judo kobiet w japońskiej miejscowości Fukuoka. Impreza ta ma wysoką rangę — w tym roku odbyła się trzecia edycja tego turnieju, w którym wzięło udział 139 zawodniczek z 21 krajów. W stawce tej — medalistki mistrzostw świata i kontynentów.

Nasze zawodniczki w tak silnie obsadzonym turnieju trzykrotnie stały na podium. Dwukrotnie drugie lokaty zajęła Beata Maksymow. W wadze 72 kg przegrała w finale z jedną z najlepszych zawodniczek europejskich,

Regina Sigmund (RFN), a w kategorii open również znalazła się na drugim miejscu przegrywając w finale z aktualną wicemistrzynią świata w wadze 66 kg, Holenderką, Ireneede Kok. Natomiast brązowa medalistka mistrzostw świata, Joanna Mandan uplasowała się na trzecim miejscu w wadze 52 kg, w której triumfowała mistrzyni świata, Kaori Yamaguchi z Japonii przed wicemistrzynią świata, Edith Hrovat (Austria). W wadze 48 kg również rewanż za finał wiedeńskich MS zwyciężyła aktualna mistrzyni świata Brytyjka Karen Briggs przed wicemistrzynią świata, Marie-France Collignon (Francja).

opr. (ms)

Czekamy na sukcesy

Przez trzy dni w hali AMB odbywał się turniej piłki ręcznej dziewcząt i chłopców. Na parkiecie oglądaliśmy 14 zespołów walczących o trofea ufundowane przez Juniów Białystok, SZS i MKKFIS w Białymstoku. Organizatorom chodziło o to, żeby „sprawdzić” swoją młodzież przed XIII Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży.

Wśród dziewcząt triumfowała Viktoria Toruń przed MKS Juniów i Białystok, Olimpią Warszawą, Anilaną Łódź, Juniów II B-stok i Skra Warszawą.

Pierwsza drużyna Juniów pokonała Juniów II 22:11. Skra Warszawa 21:10, Olimpię 15:15 i przegrała z Anilaną Łódź — 16:17.

W przegranej wszystkich spotkaniach najwięcej bramek dla Juniów zdobyła Beata Iwanuk 22, Renata Łęczycka — 12, Ewa Jankiewicz — 10. Natomiast dla Juniów II B-stok najskuteczniej strzelała: Izabela Zaleska 13 i Mariola Brzemińska — 10.

W turnieju chłopców zwyciężył Ursus W-wa wypre-

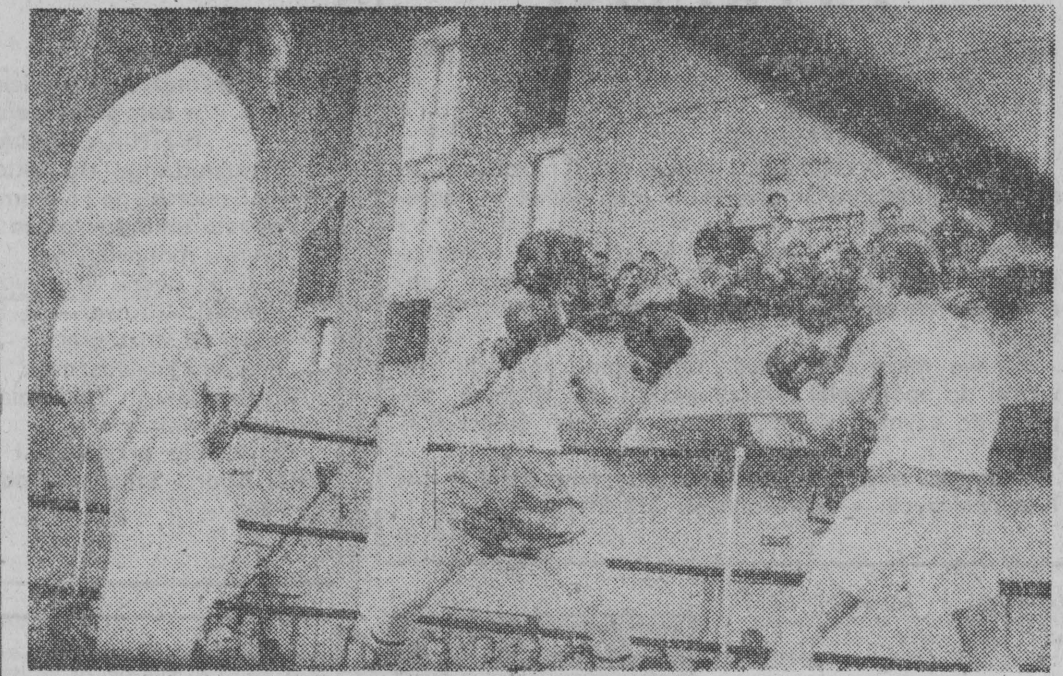
dzając Juniów I B-stok, Ostrołękę, Warmię Olsztyn, Juniów II B-stok, Anilane Łódź, AZS B-stok i Warszawiankę.

W decydującym meczu o pierwsze miejsce Juniów I przegrała z Ursusem po zwycięstwie i wyrównanym meczu 15:17.

Juniów I wygrała z AZS B-stok 16:18, Warmię Olsztyn 18:8, Anilane Łódź 16:18, Ostrołękę 16:18.

Najskuteczniej strzelał w zespołach Juniów: Robert Lange — 21, Cezary Bierzacki — 10 i Bogdan Bielanko — 11. W Juniów II — Krzysztof Gysko — 21, Sławomir Bierzacki — 11 i Andrzej Buczkowski — 10, a w AZS Białystok prowadzonym przez byłego piłkarza rezerwy Zdzisława Euzę wyróżnili się Dariusz Kucharski — 23, Wojciech Mroczkowski — 14, Jacek Stankiewicz — 12.

Była to masowa impreza dobrze zorganizowana za co słowa uznania należała się Olszowskiemu Związkowi Piłki Ręcznej WFS w Białymstoku i Szkolnemu Związkowi Sportowemu. Czołowe drużyny powołujące myśla o sukcesach w XIII OSM i stąd oglądaliśmy w hali AMB kilka ciekawych pojedynków. Zespoły reprezentujące Juniów I AZS to, w porównaniu do kwoty przeciwników są o rok albo nawet jak AZS o dwa lata młodsze. (Lp)



Walka K. Tekienia (Gwardia Białystok) z M. Pytliskim (z FAM Chelmono). Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

XI Międzynarodowy Turniej Bokserski

Maraton bez gwiazd

„ZŁOTY ZUBR” POZOSTAŁ W BIAŁYMSTOKU • PUCHAR „GW” DLA S. PARZYNY • SZESĆ ZŁOTYCH MEDALI ZDOBYLI NASI ZAWODNICY.

Trzydniowy bokserski maraton, 60 pojedynków, 10 białostoczian w finale, puchary dla najlepszych — oto najbardziej lapidarna informacja o XI edycji Międzynarodowego Turnieju o „Złotego Zuba”. Była to jedna z największych imprez sportowych w naszym regionie. Tym razem nie widzieliśmy na ringu wielkich gwiazd, ale wszyscy pięściami wykazywali sporą umiejętność, dużo ambicji i woli walki.

Wyniki techniczne finału (na I miejscu zwyciężył): B. SZOT (Białystok) — R. Cholewa (Koszalin) 4:1; R. OŁDZIEJEWSKI (Białystok) — A. Sizow (Grodno) 5:0; A. KONIECZNY (Kraków) — A. Olechno (Białystok) 3:2; S. LISOWSKI (Białystok) — P. Kasztelan (Grodno) 3:2; K. TEKIEŃ (Białystok) — M. Pytliski (Chelmono) 3:2; G. KOBUS (Koszalin) — L. Bancer (Białystok) 3:2; M. KUZYMA (Bydgoszcz) — M. Kołodziejczyk (Białystok) 4:1; S. PARZYŃ (Grodno) — A. Hareczuk (Grodno) II r. rsc; B. BORYSEWICZ (Białystok) — G. Grigorasz (Rumunia) III r. rsc; S. MICIEWICZ (Białystok) — Z. Kopeć (Białystok) I r. rsc; M. KLEPKA (Dębica) — R. Osiński (Dębica) 5:0.

Puchary zdobyli: „Złotego Zuba” — R. Ołdziejewski (Gwardia Białystok), dla najlepszego zawodnika zagranicznego — S. Parzyński (Związkowiec Grodno), dla najlepszego reprezentanta Gwardyjskiego Pionu Sportowego — K. Kalmuski (Rumunia), dla najlepszego zawodnika białostockiego OZB — K. Tekień (Gwardia Białystok), dla najlepszego uczestnika turnieju — S. Lisowski (Gwardia Białystok), puchar publiczności — M. Kołodziejczyk (Gwardia Białystok), Klubu Kibica — M. Lewandowski (Czarni Stupsk), za wyjątkową ambicję — P. Kasztelan (Związkowiec Grodno), dla najlepszego sędziego — K. Kalmuski (Rumunia), a puchar dla trenera, który wprowadził najwięcej zawodników do finału — R. Dargiewicz (Gwardia Białystok). Puchary wręczyli: wicewojewoda — J. Słarzynski, przewodniczący MRN — J. Kuźmowski i prezes BKS Gwardia Białystok T. Kruszniewski.

Różnie można ocenić poziom tegorocznego turnieju. Dla mnie jego bohaterem był bokser białostockiej Gwardii — M. KOŁODZIEJCZYK. Spotkał się on w finale z wielokrotnym rezerwantem kraju, zawodnikiem nazywanym „królem nokautu” — M. Kuzymą z Bydgoskiego Zawiszy. W eliminacjach zwyciężył on dwukrotnie — zgodnie z określeniem „króla nokautu”. Powściągliwie uważano, że podobnie zachowywał się podrywając młodzieńca Kołodziejczykiem. Tymczasem przez trzy rundy trwała zacięta walka i na punkty przewodził Kołodziejczyk. Nie udało mu się jednak wygrać. Duża brawa dla białostoczian za pokaz wyborczy techniki, odwagi i ambicji!

W przekroju całego turnieju najlepszą formę wykazał H. Oł-

ski mający już pokazywać dorobek w kategorii juniorów i młodzieżowców, ale jeszcze za mało doświadczenia, by zwyciężyć w tak poważnej imprezie. Słabsza była również ekipa rumuńska w porównaniu z poprzednim turniejem.

Warto jeszcze wspomnieć o niespodziance dużego kalibru w walkach czterdzielatków. Mistrz Białostockiej SRR — D. Jewtropow przegrał z mało jeszcze znanym w kraju nieślarzem Czarnych Stupsk — M. Lewandowskim. Najbardziej zacięty pojedynek stoczył w sobotę drugi mistrz ZSRR — S. Parszyn z Rumunem — G. Encuna (brązowym medalistą mistrzostw Rumunii w 1982 r.). Zawodnik radziecki był lepszy w każdym starciu i wygrał zdecydowanie na punkty. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w całym turnieju sanotowano tylko jedną przegrana przez nokaut.

W sumie była to udana impreza sportowa. Jednakże w następnych jej edycjach organizatorzy powinni zająć się o poszukiwanie przynajmniej kilku krajowych bokserów widzących formę oraz zaprosić ekipy z sąsiednich krajów, które zawsze utrudniały turniej i stwarzały większą konkurencję.

Białostockie serdecznie pożegnał 14 bokserów uczestniczących w XI Międzynarodowym Turnieju o „Złotego Zuba”. Mielimy nadzieję, że za rok będzie jeszcze więcej emocji, a sama impreza zyska wyższą rangę w kraju. (su)



Walki pięściarzy oglądało ponad 1000 sympatyków boks, przez trzy dni. Wyrunki były trudne, ale emocji nie brakowało.

Ofensywa PKOl.

Olimpijska sesja Klubu Dziennikarzy Sportowych

INFORMACJA WŁASNA

Aktualne problemy międzynarodowego ruchu olimpijskiego były omawiane podczas szkoleniowej sesji Klubu Dziennikarzy Sportowych, która odbyła się w ubiegły czwartek w Warszawie.

O działalności Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, jego dotychczasowym dorobku oraz zadaniach na najbliższą przyszłość poinformował zebranych członek MKOl dr Włodzisław Rzezek, który w roku przyszłym obchodzić będzie piękny jubileusz 25 lat działalności w MKOl.

Zagadnienia współpracy z Międzynarodowymi Komitetami Olimpijskimi oraz aktualną sytuację w międzynarodowym ruchu sportowym omówił sekretarz generalny Międzynarodowych Komitetów Olimpijskich, prezes PKOl — Marian Renke.

Sprawy związane z działalnością Polskiego Komitetu Olimpijskiego były przedmiotem wystąpienia sekretarza generalnego PKOl dr. Janusza Pawluka.

Powiedział on m. in., że znacznie większą pomoc PKOl oferuje związkowi sportowemu. Są widoczne tego efekty. Znaczenie większej uwagi, niż dotąd, poświęca PKOl dokształcaniu kadry trenerskiej. Narodowe Komitety Olimpijskie za sprawą Polski mają za jeden z celów wzbogacenie wiedzy szkoleniowej. PKOl bierze aktywny udział we wzbogacaniu wiedzy trenerów. W tego typu sesji będą brać udział najlepsi szkoleniowcy Polski. Ostatnio PKOl był organizatorem kursu tenisa stołowego. W Oliwie dyskutowano o następnym kursie w ZSRR, dwóch w Bułgarii, specjalizujących się w podnoszeniu ciężarów i dwóch zainteresowanych piłką ręczną.

Niezbędne jest we współczesnym sporcie, wcześniejsze ukierunkowanie. Po raz pierwszy u nas system selekcji młodych zawodników został otoczony systematyczną opieką. W Spale przebywali ostatnio lekkoatleci, w Wałcu kajakarze, a w Warszawie kolarze. Rezultaty tego zostaną przekazywane do centralnego komputera. Znajdą się w nim ok. dwa tysiące nazwisk dziewcząt i chłopców, najbardziej utalentowanych. W tym roku objętych zostało ok. 2 tysiące, w roku przyszłym dwukrotnie więcej.

Systematyczne będą „notowania” komputera. A wtedy można będzie sprawdzić jakie postępy robią najlepsi zawodnicy. Często dotąd zainteresowani w kregu związków sportowych i wojewódzkich federacji sportu kończyli swoją karierę w wieku juniora. Po spartakiadzie panowała z reguły próżnia. Wiele talentów ginęło.

Zmodernizowany też został system nadawania kolekcji olimpijskich. Zdobycy pierwszych kolekcji będą otrzymywali je w regionie. Potem — od czwartego kolka — walczy się PKOl, który już materialnie pomoże w przygotowaniach do igrzysk. Ostatnie kolko będzie już udziałem reprezentacji olimpijskiej. (et)

Echa soboty

Podczas międzynarodowych zawodów pływackich w Austrii, Artur Wojdat ustanowił rekord Polski na dystansie 400 m. st. dow. uzyskując czas 3:54,87.

Włoch Michael Mair został zwycięzcą kolejnej konkurencji alpejskiej pucharu mężczyzn, w biegu szlajowym. Bardzo dobrze spisując się w rozgrywkach I ligi tenisa stołowego RFN Andrzej Grubba.

Lucyna Moczek zajęła drugie miejsce w wadze 56 kg a Edyta Jedrasik była trzecią w wadze 52 kg podczas międzynarodowych mistrzostw Szwajcarii w Judo.

W pierwszej rundzie Pucharu Europy to siatkowiczki kobiece z Czarnych Stupsk pokonała francuski zespół Clamart 3:0 (15:12, 15:12, 15:9). Rewanż odbędzie się w Stupsku.

Ubrania z „Bielkonu” dla piłkarzy

Zakłady Przemysłu Welnianego „Welnux” w Bielsku Białym wykonują na zamówienie Polskiego Związku Piłki Nożnej specjalne rodzaje tkaniny tropikowej, z których uszyte zostaną ubrania dla wybranych trenera Antoniego Piechnickiego na mistrzostwa świata w Meksyku.

Będą to lekkie, wysokiej jakości tkaniny w kilku wersjach kolorystycznych, o walorach niemyjących i antypoślizgowych.

Z tkanin tych modne ubrania według najnowszych wzorów modu uszyje załoga Zakładów Przemysłu Odektowego „Bielkon” w Bielsku Białym, której konfekcja meksykańskiej znaną i daleką poza granicami naszego kraju.

Próbne egzemplarze modeli ubrań wraz z przykładowymi reprezentacyjnymi piłkarzom na stylizowanym grupowaniu kondycyjnym w Wiśle.

Wisła Kraków—Włóknarz 96:80

20 minut strachu kibiców „Białej Gwiazdy”

Kolejny mecz w utytułowanym przedwiośnie, jakim jest wielokrotny mistrz Polski, Wisła Kraków miał przeciwko Włóknarzowi z Białostockiego Włóknarza w I lidze.

Tymczasem „murt Wisły” okazał się niegroźny dla beniaminka. Do przerwy Włóknarz prowadził 50:48 i rozgrywał równorzędna walkę. Jadwiga Zaleska, Elwira Klejch nie ustępowały utytułowanym reprezentantom Polski: Grażynie Sewerny czy Marcie Starowicz.

Młodość, a przy tym nieślabonowe akcje sepechnęły utytułowane zawodniczki do obrony.

Po przerwie rutyna wzięła jednak górę. Wielokrotnie reprezentantki Polski „widziały się do roboty” i przy gwiazdach kibiców za złą postawę położyły jednak przeważającą szansę na swoją korzyść.

Bardzo „spokojna” okazała się dziesiąta kolejka rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasę koszykarek. We wszystkich spotkaniach zwyciężyły zespoły wyżej notowane w tabeli od swoich rywali. Najbardziej sprawiedliwą sensacją była warszawska Polonia, która

ok. 2 min. przed końcem meczu prowadziła ze Śląz Wrocław dwoma punktami. Przegrała dwadzieścia ze stoicy. W tej sytuacji czekały na potknięcie Śląz, ale Łódzki Klub Sportowy, łatwo uopał się na wyjeździe z beniaminkiem — Glinikiem Gorlice. Duet Śląz Wrocław i ŁKS Łódź nadal prowadzi w tabeli mając 1 punkt przewagi nad Krakowską Wisłą.

Pozostałe wyniki: AZS Poznań — Czarni Szczecin 84:65 (38:33), Glinik Gorlice — ZKS Łódź 66:86 (32:43), Spółnia Gdańsk — Stal Brzeg 98:63 (54:27), Polonia — Śląz Wrocław 65:71 (36:21), Włóknarz Pabianice — Lech Poznań 75:68 (36:36).

724:605
2. ŁKS 845:607
3. Wisła 714:636
4. Spółnia 709:671
5. AZS 721:700
6. Włóknarz P. 680:678
7. Lech 680:678
8. Polonia 584:653
9. Włóknarz B. 682:763
10. Czarni 613:718
11. Stal 631:736
12. Glinik 519:692

W sobotę 15 min. Włóknarz Białystok zmierzył się przed własną publicznością z Polonią Warszawa. (Let)

VII MFSzach.

Białostoczanie w czołówce

VII Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku dobiega końca. W obu jego turniejach rozegrano po cztery z jedenastu zaplanowanych rund.

W grupie głównej, która otrzymała II kategorię FIDE, co oznacza, że norma na tytuł mistrza międzynarodowego wynosi 8 pkt., wciąż trwa interesująca walka. Wiele partii kończy się remisami. Jak dotychczas dobrze spisują się szachsiści białostockiej Jagiellonii, którzy znajdują się w czołówce turnieju. Prowadzi mistrz FIDE Rolando Redzepagić (Jugosławia) — 2,5 pkt. Po 2 pkt. z trzech możliwych mają mistrz międzynarodowy Jerzy Pokojowczyk (Chemi Bydgoszcz) i kandydat na mistrza Dariusz Klimaszewski (Jagiellonia). Tyle samo punktów, ale w czterech grach, zgromadzili: mistrz międzynarodowy Zbigniew Księski (Avia Świdnik) oraz kandydat na mistrzów Stanisław Sokolowski i Andrzej Olszewski (obaj Jagiellonia).

W pojedynkach na szachy turnieju open Ireneusz Łódź (Agrosudyty Jelenia Góra) spotkał się z Rusomanowem (Jugosławia) i Andrzejem Ocktem (Jagiellonia) z Bogdanem (Jugosławia). Triumfowali Polacy, którzy ze 100-proc. dorobkiem 4 pkt. z

4 możliwych liderują w rozgrywkach.

Wyniki turnieju głównego: III runda — Księski — Duch (Francja) remis, Petkowskie (Jugosławia) — Pokojowczyk remis, K. Sznapik (Hutnik W-wa) — Olszewski remis, Klimaszewski — Sokolowski 1:0, Sehnar (RFN) — Redzepagić 0:1, Steczkowski (Stilon Gorzów Wlkp.) — Andonowski (Jugosławia) remis; IV runda — Duch — Andonowski remis, Pokojowczyk — Sehnar 1:0, Sokolowski — Petkowskie remis, Księski — Klimaszewski remis, Olszewski — Steczkowski remis, Redzepagić — K. Sznapik remis; partie odłożone — Księski — Pokojowczyk remis, Olszewski — Sehnar 0:1, Duch — Steczkowski remis.

Kolejne rundy rozgrywane będą codziennie od godz. 16 w klubie „Ziemowit” przy ul. Warszawskiej 81. Natomiast w najbliższy czwartek, 12 bm. o godz. 16.30 mistrz międzynarodowy Zbigniew Księski rozegra symulację na 20 szachownicach. Spotkanie z mistrzem odbędzie się w ZSZ CZSP w Białymstoku przy ul. Nowotki. Uczestniczyć w nim mogą wszyscy chętni amatorzy królewskiej gry. Organizatorzy zapraszają nań szczególnie uczniów ZSZ CZSP i pracowników spółdzielczości. (dk)

Kto następny?

Zarząd Klubu Olimpijskiego i Kibica przy WZTM „Trans-Mlecz” w Białymstoku poinformował nas, że na wniosek przedłożony do Dyrekcji Zakładu ufundowano nagrody specjalne w kwocie 5 tys. zł. każda dla najlepszych sportowców Białostockich roku 1985 w grupach:

— najlepszy piłkarz „Jagiellonii”;

— najlepsza koszykarka „Włóknarza”;

— najlepszy bokser „Gwardii”;

Kandydatury laureatów ustalone zostaną drogą plebiscytu wśród członków naszego Klubu. Prosimy o przekazanie powyższej inicjatywy do władz mości innym podobnym klubom działającym przy zakładach pracy — aby dołączyć do tej pozytywnej akcji. Chcielibyśmy przekazać niniejsze nagrody na podziękowanie plebiscytu na najlepszego Sportowca Białostockiego, organizowanego jak zawsze co roku przez Redakcję „Gazety Współczesnej”.